Nr. 43 (7311) P • WARSZAWA, SOBOTA 12 LUTEGO 1938 r. R K XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.96-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dyktatura wojskowa w Rumunii

Królewski zamach stanu

Odwołanie wyborów — Zawieszenie działalności stronnictw

Krótki był żywot gabinetu Gogi. Ten rząd „odrodzenia narodowego", tak ciepło przywitany przez faszystów, upadł szybciej, niż przypuszczali nawet jego przeciwnicy.

Rząd Gogi był słaby i niedołężny. Słaby, bo reprezentował mały, zaledwie 10%-owy odłam społeczeństwa i w ciągu swego krótkiego żywota nie zdołał porozumieć się z żadną inną grupą polityczną. Niedołężny, ponieważ rozpoczął swe rządy od walki z Żydami, jakgdyby to była najważniejsza sprawa Rumunii i otwierała jej kredyt na świecie. Tymczasem mocarstwa zachodnie wystąpiły przeciw prześladowaniu Żydów i antysemicki min. spr. zagranicznych Micescu znalazł się w Genewie jak niepyszny. Państwa zaś faszystowskie również nie udzieliły Rumunii swego poparcia i Włochy poróżniły się z Rumunią na tle sprawy uznania zaboru Abisynii, przedwcześnie ujawnionego przez Włochy, Niemcy zaś parły do „pogłębienia" „przełomu narodowego" i do objęcia władzy przez hitlerowców rumuńskich, t. zw. poprzednio „Żelaznej Gwardii", dążącej jawnie do zerwania z Zachodem i do sojuszu z Niemcami i Włochami.

Goga zawisnał tedy w powietrzu. Ani w polityce wewnętrznej, ani w polityce zagranicznej, nie znalazł nigdzie poparcia. A gdy rozpoczął się okres wyborczy, znaczony krwawymi zamieszkami, gdy spostrzegł, że jest sam i nie ma żadnych widoków zwycięstwa, podał się do dymisji.

Takie jest tło przesilenia rządowego.

Nie znamy jeszcze wszystkich wypadków, które poprzedziły tę dymisję. Bardzo być może, że w kraju nastąpiło wrzenie, przed którym Goga poprostu skapitulował. Przemawia za tym odezwa króla, mówiąca o „zamęcie i niepokoju" w związku z wyborami.

Jaki będzie dalszy rozwój wydarzeń w Rumunii, trudno przewidzieć. W nowym Rządzie rzekomo „koncentracji narodowej" nie ma przedstawicieli demokracji. Byli premierowie, zasiadający w Rządzie, żadnym nie cieszą się autorytetem. A pierwszy jego krok, rozciągający stan wyjątkowy na całe państwo i oddający armii funkcje policyjne — nie wróży nic dobrego. Sądząc z odezwy króla, nowych wyborów już nie będzie. Odezwa zapowiada „usunięcie administracji z pod wpływów politycznych" i zmianę konstytucji, czyli oktrojowanie konstytucji, zapewne w duchu mniej lub więcej totalnym.

Królowi należy się słówko. Gdy mianował Gogę, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że postąpił zgodnie z wolą narodu, aczkolwiek wybory całkiem inną ujawniły rolę. Teraz niedwuznacznie zmierza do rozwiązania stronnictw i zniesienia parlamentu, czego mu nawet Goga odradzał. Król rumuński widzi narastające wzburzenie mas i jako jedyny środek uspokojenia wybiera — dyktaturę. Król igra z ogniem.

Jakkolwiek potoczą się dalsze wypadki w Rumunii, faktem jest, że eksperyment poety - faszysty Gogi ośmieszył Rumunię i wielce jej zaszkodził na terenie międzynarodowym. Ten „przełomowiec" rumuński wyobraził sobie, że rządzenie krajem, to — walka z Żydami. Zupełnie, jak nasi oenerowcy i częściowo endecy. Na przykładzie Gogi możemy sobie wyobrazić rządy naszych oenerowych „przełomowców", gdyby tak ich marzenia senne na chwilę stały się jawą.

Nowy Rząd Rumunii

Maniu odmówił udziału w gabinecie

Oficjalna lista nowego gabinetu jest następująca: prezes Rady Ministrów — patriarcha rumuńskiego kościoła prawosławnego Miron Christea, wicepremier i czasowo minister spraw zagranicznych — Tatarescu, przemysł i handel — Argetoianu, sprawy wewnętrzne — Armand Calinescu, rolnictwo — Jonescu Sisesti, praca — Voico Nitzescu, sprawy wojskowe i czasowo sprawy lotnictwa i marynarki — generał Antonescu, do którego w charakterze podsekretarza stanu przydzielony zostaje generał Paweł Angelescu, finanse i czasowo sprawiedliwość — Cancicov, komunikacje — Angelescu, zdrowie publiczne — dr. Costinescu, oświata narodowa i czasowo wyznania i sztuki piękne — Jamandi.

Poza tym do gabinetu w charakterze ministrów bez teki weszli b. premierzy: Jorga, dr. Angelescu, marszałek Averescu, Vaida Voevod, generał Vaitoianu i Mironescu.

W skład Rządu zatym wchodzą wszyscy byli premierzy, z wyjątkiem Gogi i Maniu, którzy odmówili wzięcia udziału w tej „koncentracji narodowej".

Po kapitulacji Rządu

kler jugosłowiański cofnął klątwę

Wczoraj wieczorem ogłoszono, że prawosławny kościół serbski cofnął sankcje religijne, zastosowane wobec posłów i ministrów w okresie głosowania nad konkordatem. Deklaracja ta likwiduje konflikt, który powstał na tle konkordatu.

Stan wojenny w Rumunii

Wojsko obejmuje władzę

Jednym z pierwszych zarządzeń nowego gabinetu było rozciągnięcie na CAŁE PAŃSTWO stanu wyjątkowego, ogłoszonego po zabójstwie premiera Duca w grudniu 1933, dla Bukaresztu i większości dużych miast prowincjonalnych. WSZYSTKIE UPRAWNIENIA W ZAKRESIE UTRZYMANIA PORZĄDKU PUBLICZNEGO PRZECHODZĄ W RĘCE WŁADZ WOJSKOWYCH. Dowódcy armii w poszczególnych departamentach będą pełnili obowiązki prefektów. Cenzura prasowa została zaostrzona.

Działalność stronnictw politycznych została zawieszona do czasu przeprowadzenia rewizji konstytucji.

Nie będzie wyborów

Rząd woli rządzić bez Parlamentu

Korespondent agencji Stefani dowiaduje się, że nowy Rząd nie ogłosi nowych wyborów i wstrzyma przygotowania wyborcze, zarządzone przez poprzedni gabinet.

Bariery celne

zagrażają pokojowi świata

Sekretarz stanu U. S. A. Hull wygłosił ostatnio przemówienie radiowe, w którym omówił on amerykańską politykę handlową. Sekretarz stanu podkreślił, że bariery celne i wojny gospodarcze są czynnikami, które najwięcej zagrażają utrzymaniu pokoju światowego. W okresie powojennym — podkreślił mówca — Stany Zjednoczone podniosły ochronę celną i w ten sposób ponoszą wielką odpowiedzialność za późniejsze ujemne objawy w życiu gospodarczym świata.

Porażki japończyków

na froncie szanghajskim

Na froncie szanghajskim toczy się ożywiona działalność wojenna. Japończycy, według informacyj ze źródeł wiarogodnych, ponieśli w ciągu ostatnich dni dość poważne straty. Dowództwo wojsk japońskich przerzuca posiłki na odcinek Wuhu, celem nie dopuszczenia do koncentracji wojsk chińskich na tym punkcie. Ostatnio wysłano 10.000 ludzi, którzy mają wzmocnić wojska japońskie, stojące na południu od Wuhu.

Ataki chińskie odniosły w ciągu ostatnich godzin pewien skutek, Chińczykom udało się zdobyć szturmem wieś położoną na południu od Wuhu. Japończycy, którzy wycofali się w kierunku północno - zachodnim, mieli ponieść, według doniesień ze źródeł chińskich dość poważne straty. Wśród poległych Japończyków, których liczba przekracza 200, znajduje się pewien pułkownik.

W kołach obserwatorów cudzoziemskich sukcesy wojsk chińskich tłumaczone są dobrym opanowaniem taktyki wojny podjazdowej.

W Szanghaju w związku z próbami wywołania rozruchów aresztowano 200 Chińczyków.

Pierwsze posiedzenie Komitetu

Obrony Rzeczypospolitej

P. A. T. donosi:

Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie, pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej. Udział w posiedzeniu wzięli: pan generalny inspektor sił zbrojnych, pan prezes rady ministrów, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Król Karol rumuński

uważa się za zbawcę ojczyzny

W odezwie do narodu rumuńskiego król Karol oświadcza: „Propaganda, rozwijana z okazji wyborów, wprowadziła zamęt i niepokój w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko szkodliwe podniecenie umysłów, które podważa podstawy istnienia narodu. Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów ojczyzny. Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych, którzy ożywieni najczystszym patriotyzmem i zwolnieni z pod wpływu stronnictw, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na względzie wyłącznie dobro kraju. Rząd ten usunie administrację państwa z pod wpływów politycznych, przystąpi on również do opracowania zmian konstytucyjnych, które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę nową drogę z energią i przekonaniem, że prowadzi ona do zbawienia ojczyzny".

Rumunia ma już znowu

nową erę i historyczny moment

Nowy gabinet złożył przysięgę po północy. Przy tej okazji król Karol wygłosił przemówienie, w którym podkreślił między innymi uroczystość momentu historycznego dla narodu rumuńskiego, gdy rząd liczący w swym gronie tylu b. premierów składa przysięgę na wierność dla kraju i tronu. Rząd ten powołany jest do rozpoczęcia nowej ery w historii ojczyzny, ery w której błędy przeszłości winny być naprawione z największą energią i głębokim namysłem. „Wiem — mówił król Karol — że każdy z panów przybył mi dopomóc w tym wielkim dziele uzdrowienia narodowego i podniesienia kraju dla którego jestem zdecydowany oddać całe me możliwości pracy i energii, które zwiększone będą przez wasze zrozumienie, energię i oddanie dla ojczyzny".

Goga podobno nie chciał

Goga oświadczył przedstawicielom prasy, że król zawiadomił go o zamiarze powierzenia władzy „Rządowi narodowemu", którego zadaniem by było dać krajowi nową konstytucję. Stronnictwa miały być rozwiązane, a wybory odroczone bez określenia terminu. Goga zaznaczył, że odradzał królowi takie rozwiązanie. W rzeczywistości król obalił Gogę, bo ten ostatni nie miał żadnych szans w wyborach.

Nowy premier rumuński

Nowy premier rumuński patriarcha Miron Christea urodził się w Transylwanii w r. 1868. Studiował w Sibiu i w Budapeszcie i brał żywy udział w rumuńskim ruchu narodowym Transylwanii jeszcze za czasów austriacko - węgierskich. Metropolitą został w r. 1920, patriarchą w r. 1925. W tym charakterze był członkiem Rady Regencyjnej od dnia śmierci króla Ferdynanda w lipcu 1927 r. do wstąpienia na tron króla Karola w czerwcu 1930 r.

Francja nie boi się

wyścigu zbrojeń

Francuskie ministerium marynarki i lotnictwa zajęte są opracowywaniem planów dozbrojeniowych, na zasadzie których min. Daladier przedłoży prawdopodobnie w przyszłym tygodniu komisjom parlamentarnym wniosek wielomiliardowego podwyższenia kredytów na rzecz obrony narodowej. Dla samej marynarki wymieniana jest w kołach kompetentnych cyfra dodatkowych 10 miliardów, które mają być rozłożone na 6 lat.

Odmłodzenie armii amerykańskiej

Jak podaje „New York Times", w r. 1938 przechodzi w stan nieczynny 26 generałów armii amerykańskiej. Odmłodzenie kadr armii obejmie 10 generałów-majorów na ogólną liczbę 21, będących w czynnej służbie, a poza tym kilku generałów brygadierów i generałów, którzy osiągnęli granicę wieku.

Dyskusja budżetowa w Sejmie

W piątek Sejm przystąpił do rozpatrywania poszczególnych budżetów. Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto bez dyskusji i bez jakichkolwiek poprawek.

Budżet Sejmu i Senatu

ORDYNACJA WYBORCZA

Referent tego budżetu poruszył sprawę ordynacji wyborczej. Obecnie obowiązująca ordynacja nie ma gorących obrońców i musi być zmieniona według bardziej demokratycznych zasad. Nowa ordynacja winna dać Państwu parlament, reprezentujący siły twórcze narodu.

Pos. **Eckert** również nie zachwyca się ordynacją. Konstytucja wyłącza proporcjonalność.

Pos. **Sommerstein:** Nie wyłącza.

Pos. **Eckert:** Osobiście jestem przeciwny zasadzie proporcjonalności, gdyż sankcjonuje wielką ilość partii.

INTERWENCJE

Dalej mówca powiada:

Rząd często narzeka na opozycję jaką wywołują czy to komuniści, czy ludowcy, czy socjaliści, ale Rząd zapomina, że nieraz niezadowolenie w kraju wywołuje sama administracja, t. j. ci urzędnicy, którzy niezupełnie dobrze załatwiają obywatela. Rolą posła jest wytwarzanie harmonii między ludnością a władzą. Jeżeli chodzi o te interwencje, to oczywiście zakaz jest słuszny. Jestem przeciwnikiem wszelkiej protekcji, ale z jednym zastrzeżeniem. Jeżeli odmawia się posłowi możności interweniowania, to nie powinno się przyznawać takiego prawa każdemu generałowi, każdemu pułkownikowi, każdemu biskupowi, staroście, czy naczelnikowi urzędu. (Oklaski).

Budżet N. I. K.

DEPUTATY I PREZENTY

Po zreferowaniu tego budżetu przez pos. Śląskiego, zabrał głos pos. **Hermanowicz** (z Wilna), który domagał się zasadniczych zmian w kontroli. Sprawozdania N. I. K. muszą być zrozumiałe dla wszystkich. Domaga się zmiany charakteru sprawozdań i udostępnienia materiału faktycznego. Mówca cytuje następujące przykłady:

W sprawozdaniu za rok 1935—36 czytamy, że N.I.K. zwróciła uwagę na fakt wydawania przez Monopol Tytoniowy prób reprezentacyjnych oraz deputatów na sumę 600.000 zł. Czy dopiero wtedy spostrzegła to N. I. K. i dlaczego nie ujawniła, jak były szacowane te prezenty, czy były obciążone kosztami monopolowymi i podatkami, jaka suma zużytkowana została na próby reprezentacyjne, a jaka na depr[illegible] wypuszczać można, że te 600.000 zł. były „z hakiem", jak określają na kresach odległość jednej miejscowości od drugiej.

Dalej stwierdzono, że Monopol Tytonowy, dla szybszego skonsumowania wyższych klas tytoniu, postanowił pewną ilość wypuścić w opakowaniu jako tańszy tytoń. Dalej dowiadujemy się, że Monopole Tytoniowy i Spirytusowy posiadają zbędne nieruchomości wartości 19 milj. zł. N. I. K. wystąpiła by przekazać je „właściwym ministerstwom". Jak to zrozumieć? Gdzie są te objekty, jakim ministerstwom mają być przekazane, czy ministerstwa te pragną otrzymać ten prezent?"

BEZ DYSKUSJI

Budżet Min. Spraw Zagranicznych zreferował pos. **Walewski**. Budżet Min. Spr. Wojsk. zreferował pos. **Starzak**. Oba budżety Sejm przyjął bez dyskusji.

Budżet Prezydium Rady Ministrów

OGÓLNY KIERUNEK POLITYKI RZĄDU

Referent pos. **Zaklika** omawia ogólną linię polityki Rządu. Mieliśmy — powiada referent — nieraz sposobność z ust samego szefa Rządu, usłyszeć jaki jest jego program w różnych dziedzinach naszego życia. Z tezami szefa Rządu wszyscy się godzą. Chodzi o to, w jakiej mierze i jakimi środkami realizowany jest ten ogólny program. Dalej referent powiada, że często ma się wrażenie, jakoby Rząd zanadto pozostawił życiu regulowanie niektórych zagadnień, a niektóre zarządzenia Rządu mają charakter dorywczy. Oczywiście — powiada pos. Zaklika — brak konsolidacji społeczeństwa nader utrudnia zadanie kierowania Państwem.

POLSKIE RADIO

Pos. **Hoffman** b. ostro zaatakował Polskie Radio. Oświadczył on:

„Od pewnego czasu nasze radio zaczęło zachwalać prusactwo i to prusactwo działa na społeczeństwo w kierunku niekorzystnym.

Ale złego wpływu Radia nie ograniczam do reklamowania Niemców i prusactwa. W ostatnich dniach grudnia referent polityczny radia wyraził się, że Japończycy zdobyli prowincję chińską, w której najsilniejsze były szowinistyczne dążenia do zjednoczenia Chin. Czy ten jegomość liczył się z tym, że mówił do narodu polskiego, który walczył o Zjednoczenie i Wolność?.

Poco Radio nasze reklamuje prusactwo, które w stosunku do Chin jest upostaciowane przez Japonię?

Dzisiejsze gazety stwierdziły, że to, co się działo przed miesiącem w Rumunii, trwało krótko. Czy referent Polskiego Radia nie był zbyt nieostrożny, zbyt zachwalając wypadki z przed miesiąca".

WIADOMOŚCI P. A. T.

Pos. **Kuźmowycz** zarzuca P. A. T-owi szerzenie niezgodnych z prawdą wiadomości, których nie prostuje.

Przegląd prasy

PAMIĘCI A. STRUGA.

Tygodnik „Czarno Na Białem" poświęca powiększony numer pamięci A. Struga. Czytamy cały szereg ciekawych artykułów, napisanych ze szczerym uwielbieniem dla twórczości i działalności pisarza - socjalisty. Tow. A. Próchnik daje ciekawy życiorys i zarazem szkic ewolucji poglądów społecznych Struga. Gen. Zaruski opisuje swe spotkania z autorem „Ludzi Podziemnych". T. Świecki pisze o przedwojennych utworach Struga, które nazywa „pomnikiem nieznanego żołnierza rewolucji".

Niestety, ob. Pomian w swym artykule, poświęconym polemice z p. Ksawerym Prószyńskim, uważał za stosowne umieścić garść uszczypliwości pod adresem redakcji pism socjalistycznych. Sądzimy, że jest to gruby nietakt, i że redakcja „Czarno Na Białem" powinna była zwrócić uwagę autorowi; zwłaszcza w numerze, poświęconym pamięci starego PPSowca, takie wycieczki są dziwne i niewłaściwe.

WYPADKI W NIEMCZECH.

Wypadki niemieckie nie schodzą z pierwszej stronicy dzienników. Wyjaśnia się, że mają źródła bardzo poważne i że nie tak łatwo będzie opanować ferment w armii. Prasa zagraniczna zastanawia się nad kwestią: czy ferment w armii przyśpieszy awanturnicze kroki w polityce zagranicznej, czy też odwrotnie — na razie zahamuje: ze względu na osłabienie spoistości armii. Swoją drogą, dla naszych „dynamistów", którzy wciąż wskazywali na Niemcy hitlerowskie, jako na przykład „dynamizmu", spowodowanego „totalnym ustrojem", wypadki niemieckie są twardym orzechem do zgryzienia... Stało się tak, jak przewidywaliśmy: „siła" wewnętrzna totalizmu jest w dużej mierze pozorna. I jeszcze jedno: czy ustąpienie p. Gogi w Rumunii nie zostało przyśpieszone przez wypadki niemieckie? Wiadomo, „Hitleria" jest oparciem i arsenałem całej międzynarodowej reakcji.

„Gazeta Polska" w swej korespondencji berlińskiej potwierdza przypuszczenie, że „nowy kurs" (Ribbentropp) będzie zapewne polegał na wzmocnieniu faszystowskiego trójporozumienia, przyjaźni z Włochami, zaostrzeniu stosunków z Sowietami, akcji w Hiszpanii i t. p. A Austria? Tak, tu następuje tarcie z Włochami, tu perspektywa niejasna.

Ogromną część obszernego numeru poświęca wypadkom niemieckim „I. K. C.".

Z Wiednia donoszą o masowych dymisjach oficerów (w Niemczech). Organy „Gestapo" wraz ze „szturmówkami" zorganizowały w kilku miejscowościach *akcję przeciw oficerom*. Aresztowano szereg przemysłowców. Rząd szwajcarski postanowił nie dopuszczać do masowego napływu niemieckich oficerów w celu stałego pobytu. „Times" pisze, że sytuacja w Niemczech *jeszcze nie została opanowana.*

ZNP.

Akcja prasy reakcyjnej przeciw Z. N. P. jest prowadzona dalej. Wczorajszy „W. Dziennik Narodowy" NIE WSTYDZI SIĘ używać takiej metody: cytując wywody jednego z mówców sejmowych na temat istnienia grup komunistycznych koło Białegostoku, wyolbrzymia niebezpieczeństwo komunistyczne i łączy z tym „niebezpieczeństwa", rzekomo płynące z ZNP. Obrzydliwe.

Z „Zaczynem" często polemizujemy. Ale musimy przyznać: w ostatnim (z 10 lutego) numerze znalazł słowa spokojne i umiarkowane, które zawierają sporą dozę objektywizmu; wyraża nadzieję, że nowy zarząd ZNP., „wybrany prawomocnie i zatwierdzony przez ministra WR. i OP.", spełni swe zadania. „Zaczyn" podkreśla państwowe zadania nauczyciela polskiego. Z kierykalno - endeckiego typu demagogii rezygnuje.

K. CZ.

Przymusowa służba pracy dla dziewcząt niemieckich

Dr. Decher, szef służby pracy w Niemczech, umieścił w „Arbeitsmarkt" oświadczenie, z którego wynika, że „Trzecia" Rzesza zaprowadzi już w najbliższym czasie przymusową służbę pracy dla dziewcząt. Do tej pory tego rodzaju służba nie mogła być wprowadzona wskutek braku odpowiedniej ilości instruktorek.

Nadużycia dygnitarzy hitlerowskich

Burmistrz miejscowości Roetgen (okręg Monschau)—Lizman, nadsekretarz partii narodowo - „socjalistycznej" tej miejscowości, został aresztowany za popełnienie szeregu nadużyć finansowych w kasie miejskiej.

Konflikt w Komisji Budżetowej Senatu

na tle referatu oświatowego

Posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym rozpatrywano budżet Oświaty, przeciągnęło się w czwartek daleko za północ.

Przed zakończeniem dyskusji zabrał głos b. premier, przewodniczący Komisji, sen. Janusz Jędrzejewicz, który zastrzegł się przeciw referatowi sprawozdawcy, sen. Rudowskiego, nie odzwierciadlającego poglądów całości komisji. W szczególności sen. Jędrzejewicz protestował przeciw temu, co referent mówił o Zw. Naucz. Polskiego i o młodzieży. Sen. Jędrzejewicz żądał zasadniczych zmian w referacie.

W ciągu trzech dni ma nastąpić uzgodnienie pomiędzy przewodniczącym a referentem. Gdyby zgody nie udało się osiągnąć, zwołane będzie drugie posiedzenie Komisji.

MOWA MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Około 1 po północy zabrał głos min. Oświaty Świętosławski, który, odpowiadając na zarzuty, dotyczące stosunku władz do młodzieży, oświadczy:

„Po długim zastanowieniu się, przyszedłem do przekonania, że prowadzenie tych spraw musi być podobne do leczenia przewlekłej choroby, tym bardziej, że prócz młodzieży, częstokroć samo społeczeństwo przechodziło psychozę. Trzeba było przede wszystkim zachować spokój. Pan senator wyraził się, że były stosowane środki surowe. Stwierdzam, że było to wtedy, gdy kaleczono ludzi, nie tylko Żydów, ale i Polaków, gdy podkładano bombę pod mieszkanie profesora dlatego, że wydał wyrok skazujący. Było to wówczas, gdy demolowano gmachy uniwersyteckie. Trzeba było wówczas ostre środki stosować. Kiedy jednak Izby Ustawodawcze w zrozumieniu konieczności odprężenia uznały za możliwe przyjąć projekt ustawy o zmianie ustroju szkół akademickich, kiedy również pozwolono rektorom wydawać porządkowe zarządzenia i kiedy przyszło odprężenie, wskutek tego, że się usunęło pewne punkty, które utrudniały prowadzenie stowarzyszeń akademickich — wówczas można było przystąpić do zarządzeń, które wniosły pewne uspokojenie. Dziś wszystkie uczelnie pracują normalnie. Zresztą sprawę tych zarządzeń nazywają panowie niesłusznie ghettem. Nie odstąpiłem wcale od tego, co twierdziłem, że wydanie ogólnego zarządzenia przez Ministerium, dotyczące wydzielenia osobnych ławek dla studentów Żydów, uważam za niemożliwe. Stoję dziś na tym samym stanowisku i dotychczas Ministerium takiego zarządzenia nie wydało. Natomiast w szkołach akademickich, mianowicie: w uniwersytecie Jagiellońskim istniał oddawna zwyczaj wyznaczenia w audytoriach miejsc dla studentów. Dotychczas indeksy studenckie zawierają odpowiednią rubrykę. Jednakże wyznaczenie indywidualnych miejsc każdemu studentowi było niemożliwością, z powodu ograniczonej liczby miejsc. Dlatego też przez zarządzenie nastąpiło odseparowanie tych, którzy z sobą siedzieć nie chcieli, lub nie mogli, bo dochodziło do bójek. Zarządzenia te nie stoją w sprzeczności z Konstytucją, jak to twierdzą panowie senatorowie i posłowie żydowscy".

Burze szaleją pod Biegunem

Dalsze wiadomości o akcji ratunkowej ekspedycji Papanina

Kierownik akcji ratowniczej wyprawy Papanina, prof. Schmidt, otrzymał wczoraj radiodepesze ze wszystkich statków biorących udział w ekspedycji ratunkowej, to znaczy od łamaczy lodu „Tajmir" i „Murman", statku hydrograficznego „Murmaniec", oraz trawlera „Golfstreem". Wszystkie depesze podkreślają, że przebyto bardzo ciężką burzę, która chwilami przemieniała się w orkan. Na szczęście burza już minęła, obecnie panują lekkie wiatry i „Tajmir", jak donosi kapitan tego statku, całą parą płynie na północ. Spadek temperatury wskazuje, że „Tajmir" zbliża się do pól lodowych. Lotnicy, znajdujący się na pokładzie, przygotowują maszyny do lotu. Podobnie optymistyczną depeszę nadesłał kapitan statku „Murmaniec".

Remontu łamacza lodu „Jermak" dotychczas nie wykończono całkowicie. Obecnie odbywa się załadunek zapasów żywności na 11 miesięcy, przy czym w ostatniej chwili przystąpiono do montowania specjalnej krótkofalowej stacji radiowej, co prawdopodobnie opóźni nieco wyjazd „Jermaka".

Echa tragicznej katastrofy sterowca „ZSRR V-6"

Prasa sowiecka omawia obszernie tragiczną katastrofę sterowca „Z. S. R. R. V-6". Ofiary katastrofy należały do kadr najlepszych lotników sowieckich to też lotnictwo sowieckie pogrążone jest w żałobie. Specjalnie dotkliwa strata spotkała Sowiety przez śmierć komandora Gudowancewa, który mając dopiero 29 lat, uchodził za jednego z najwybitniejszych sowieckich specjalistów w zakresie lotnictwa sterowcowego. Gudowancew wsławił się kilkakrotnie niezwykle śmiałymi czynami, które zdobyły mu rozgłos światowy. Zastępcą jego był najmłodszy członek załogi, 27-letni inż. Gulagin, a drugim zastępcą 24-letni Estończyk Ritsland, który w cywilnym lotnictwie ZSRR. uchodził za najlepszego mechanika, specjalnie dobrze znał warunki panujące nad Arktyką. Brał on udział w ratowaniu „Czeluskina", a wraz z Mołokowem odnalazł zaginiony samolot Wodopianowa. W katastrofie poniósł śmierć dyrektor szkoły cywilnego lotnictwa ZSSR., 29-letni inż. Languzow, a także najlepszy radiotelegrafista Związku Radzieckiego, Czernow. „ZSRR V-6" został zbudowany w r. 1934, gdy jeszcze budową sterowców sowieckich kierował gen. Nobile. Po pierwszych próbach stwierdzono, że „ZSRR V-6" jest zbudowany źle, oddano go do dłuższego generalnego remontu, który zakończył się w roku ubiegłym. „ZSRR V-6" miał 19.000 m³ pojemności, długość wynosiła 105 m., a średnica — 18 m. Ostatnią próbę odbył „ZSRR V-6" utrzymując się w powietrzu przez 130 godzin bez przerwy. Próba ta udała się doskonale, wobec tego czynniki decydujące uznały, że sterowiec nadaje się do normalnego funkcjonowania, a przed paru dniami powstał projekt wysłania go na pomoc ekspedycji Papanina. Projekt ten, właśnie zakończył się tragicznie.

Szef XV Brygady międzynarodowej

Dowódcą XV Międzynarodowej Brygady, walczącej w Hiszpanii w szeregach armii republikańskiej, jest podpułkownik Czopicz, b. poseł jugosłowiańskiej skupczyny.

Sprawy samorządowe

W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji specjalnej dla spraw samorządu miejskiego. Przewodniczącym komisji został wybrany wicemarszałek Podoski. Referat projektu ustawy o ustroju m. Warszawy przydzielono pos. **Hoppemu**, o ustroju 6 miast — pos. **Duchowi**, a o odroczeniu wyborów w Łodzi i Poznaniu — pos. **Światopełk - Mirskiemu.**

Baza sowiecka

za Kołem Polarnym natrafia na trudności

Gorączkowe prace Z. S. S. R. na półwyspie Kola — zwłaszcza na polu przygotowań wojennych (budowa wielkich ośrodków przemysłu wojennego) — natrafiają na wielkie trudności, wynikające z niedomagań komunikacyjnych. Jedyny wolny port (niezamarzający) ZSSR na północy, Murmań, jest zagrożony zakorkowaniem z powodu wadliwego funkcjonowania kirowskiej kolei żelaznej, łączącej ten port z Leningradem.

Jak donosi „Prawda", w jednym miesiącu styczniu było na kolei tej aż 42 katastrofy: rozbito 11 wagonów, 6 wagonów zeskoczyło z szyn, zepsuły się 2 parowozy, 6 pociągów oderwało się od parowozów, 6 pociągów zgubiło w drodze część swoich składów itp. Również zdarzają się duże opóźnienia z podstawianiem wagonów na stacji w Murmańsku.

Wobec takiego funkcjonowania kolei port Murmańsk jest przeładowany do tego stopnia, że dla opróżnienia magazynów z samych tylko towarów importowanych trzeba jednorazowo 1700 wagonów, których nie ma. W tych warunkach towary, przybywające z zagranicy do Murmańska, do swego miejsca przeznaczenia docierają z bardzo wielkim opóźnieniem.

Zamordowanie robotnika polskiego w Niemczech

W jednej z wsi w pobliżu Halle zamordowany został polski robotnik rolny Tomasz Mróz, zatrudniony ostatnio u rolnika Poppee w Kaja. Mroza znaleziono zabitego w pokoju. Morderca zrabował wszystkie oszczędności Mroza w kwocie mk. 200. Na miejsce zbrodni zjechała specjalna komisja sądowa, która bada szczegóły zbrodni.

Całe wsie są dotknięte jaglicą

Na Wileńszczyźnie szczególnie w powiatach północnych istnieją wsie, w których wszyscy mieszkańcy są dotknięci jaglicą. Ostatnio służba zdrowia wypowiedziała ostrą walkę tej pladze wsi. Na obszarze jednego tylko pow. wilejskiego w ciągu roku ub. lekarze rejonowi udzielili około 50 tys. porad przeciw-jaglicowych, przy czym wykryto nowych zachorowań 5.100.

Japonia konfiskuje wpływy celne w Szanghaju

Według informacyj z poważnego źródła, władze japońskie zwróciły się do chińskich urzędów celnych w Szanghaju z ponownym ultymatywnym żądaniem, przekazywania wszelkich wpływów celnych do Banku Japońskiego. Władze japońskie sprzeciwiają się również wypłacie przez chińską administrację celną należności z tytułu zadłużenia chińskiego wobec zagranicznych wierzycieli.

Ta melodia jest i u nas znana

W dzienniku niemieckim „Tag" naddyrektor dużego zakładu karnego w Ploetzensee zamieścił artykuł, w którym uzasadnia, że wydatki za wyżywienie jednego więźnia, w wysokości od 32 do 35 feników dziennie, zostały dla tego obniżone, aby wprowadzić w życie nakaz nowego państwa, wydany z całą świadomością, że kara musi być odczuta jako zło w całej swej rozciągłości. Dyrektor jednego z więzień w Hamburgu oświadczył podległym urzędnikom: „wyżywienie w więzieniu jest bezwzględnie za dobre, wobec czego muszą zostać obniżone koszty wyżywienia jeszcze o 30 proc."

Pokwitowania

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY PROF. ST. CZARNOWSKIEGO

Uczniowie i sympatycy zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Dla uczczenia pamięci tow. Solewicza pracownicy krawieccy w Katowicach zł. 27.

DLA J. BIEŃKOWSKIEGO Z ŻOLIBORZA

Bezimiennie zł. 3.

„Sfery zainteresowań"

Ordynacja wyborcza i... kara chłosty

P. pos. Duch zakomunikował publicznie parę dni temu, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej

„nie leży w sferze zainteresowań Sejmu"

i dalej,

„że *żaden* (podkr. moje) projekt zmiany obecnie obowiązującej ordynacji nie ma *najmniejszych* (podkr. moje) szans przejścia w parlamencie".

Taka jest treść sceptycznej deklaracji p. pos. Ducha, który, jak sam powiada, uległ sugiestiom swoich **wyborców**, ale nie **znalazł** poparcia **należytego wśród własnych kolegów sejmowych.**

Z jakąż łatwością mógłbym teraz używać sobie na znanym „argumencie", że oto pp. posłowie i p.p. senatorowie „trzymają się kurczowo diet poselskich czy senatorskich". Wolę nie używać tej metody. Wolę przypuścić, że pp. posłowie i senatorowie, z którymi p. Duch odbywał rozmowy, **trwają przy ordynacji wyborczej z r. 1935** ze względów ideowo - politycznyc. Jakie są te względy? Dobrze nie rozumiem. Bo **za zmianą ordynacji wyborczej** wypowiedziały się **wszystkie** bez przesady kierunki polskiej myśli społeczno - politycznej i myśli społeczno - politycznej mniejszości narodowych w Polsce. I P. P. S., i ludowcy, i — częściowo przynajmniej — ruch „narodowy", i konserwatyści, i gen Galica imieniem sektoru wiejskiego „Ozonu", i „Bund", i sjoniści, i „Undo", i socjaliści ukraińscy w Polsce, i Stronnictwo Pracy i Klub Demokratyczny.

Pp. posłowie i senatorowie są najwidoczniej bardzo dalecy od... „**rzeczywistości rzeczywistej**".

Chodzi chyba o chęć „**odkucia się" po miesiącach**, w których ciągu część pism **obozu „sanacyjnego"** wmawiała ustawicznie pp. posłom i pp. senatorom, że muszą koniecznie dla uratowania powagi „robić opozycję" w stosunku do Rządu. A zatem muszą „mieć czas". Nie sądzę, by ten motyw wystarczył opinii kraju.

To też Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Komisja Centralna Związków Zawodowych uznały za potrzebne stwierdzić również publicznie, że walka o zmianę demokratyczną prawa głosowania i o nowe wybory będzie prowadzona dalej

z niesłabnącą energią.

Te problemy mogą „nie leżeć w sferze zainteresowań Sejmu"; **leżą wszakże w sferze zainteresowań Polski.**

To jest ważniejsze.

***

W „sferze zainteresowań" pp. posłów i pp. senatorów legł natomiast projekt wprowadzenia w Polsce **kary chłosty.** W Sejcja **zakazywała** w ogóle pomysły... leczenia przestępców p. pos. Sioda, w Senacie — p. sen. Fudakowski. **Cała** bodaj opinia kraju przyjęła te próby „inicjatywy ustawodawczej" ze zdumieniem. Dawna Konstytucja **zakazywała** wogóle pomysłów tego rodzaju. Konstytucja kwietniowa pominęła, niestety, ten akurat problem. P sen. Fudakowski, twórca dużego i podobno bardzo „solidnego" referatu o budżecie Min. Sprawiedliwości, nie zauważył najwidoczniej w swoich studiach wstępnych ogromnej literatury naukowej z dziedziny... **zboczeń wszelkiego typu.** Zwrócił na to uwagę p. sen. Evert, mówiąc, że chłosta **deprawuje** i chłostanych i — bodaj jeszcze więcej — **chłoszczących.**

Są to rzeczy **w medycynie** dość znane. Należałoby zasięgnąć opinii którego z neurologów albo nawet psychiatrów. Pp. wnioskodawcy działali, oczywiście, w roli „socjologów". Ale my — zwyczajni obywatele, nie życzymy sobie wcale, by powstała w Polsce jakaś warstewka „urzędników chłoszczących", która przeobrazi się prędzej czy później w warstewkę **urzędników - zboczeńców.**

Przykładów historia dostarcza mnóstwo.

Humanitaryzm? tak **jest!** Jestem dumny z tego, że pierwsza Konstytucja Rzeczypospolitej Niepodległej **zakazywała kar hańbiących.** Humanitaryzm opiera się wszakże w danym wypadku na zdrowym rozsądku i na doświadczeniach... nauki lekarskiej. Nikt w Polsce nie zechce wychowywać **za pieniądze państwowe...** zboczeńców...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Co było i co jest

w „Trzeciej" Rzeszy?

Jest rzeczą jeszcze bardzo trudną wyjaśnić ostatecznie, co się właściwie stało w „Trzeciej" Rzeszy w ciągu kilku dni minionych. Jest rzeczą — z tych samych względów — równie trudną przewidzieć, co może nastąpić jutro.

Spróbujemy więc usystematyzować niezuczone informacje prasy polskiej, prasy zagranicznej, rozmaitych stałych czy też przygodnych „korespondentów własnych", agencyj telegraficznych i t. p.

SPISEK MONARCHISTYCZNY.

Miał więc powstać **spisek monarchistyczny** z b. kronprincem Wilhelmem na czele. Objął on wielu generałów, między innymi — osobistości kierownicze „Reichswehry", wielu dowódców pułków oraz większe ilości oficerów młodszych, podoficerów i szeregowców zwłaszcza w garnizonach Prus Wschodnich.

UJAWNIENIE SPISKU.

Spisek miał być ujawniony przez „Gestapo"; szefostwo policji politycznej miało przedstawić Hitlerowi odnośne dokumenty i dowody.

Nastąpiła jednak rozmowa pomiędzy Hitlerem a częścią kierownictwa wojskowego; żądano podobno, by „Trzecia" Rzesza porzuciła plany gospodarcze, obliczone na cztery lata, zwekslowała z „osi Berlin — Rzym", zbliżyła się nawet do... Z.S.S.R. w myśl tradycyj Rapallo; spisek miał się opierać o pewne koła wielko-przemysłowe.

PRÓBY ZAMACHU?

Były rzekomo w Berlinie próby obsadzenia **demonstracyjnego** — przez oddziały wojskowe niektórych gmachów publicznych. Jak to zostało zlikwidowane? — niewiadomo. Nastąpiły znane dymisje, liczne ucieczki i liczne aresztowania, przede wszystkim wśród wyższych oficerów. I „kronprinc" wyjechał — jedne wiadomości głoszą, że legalnie, inne, że nielegalnie — do Włoch. Otoczenie „kronprinca" twierdzi natomiast, że wyjechał on tylko na narty i że wróci do Niemiec za kilka dni.

Cenzura, zwłaszcza graniczna, została bardzo zaostrzona. Przyjęcia dyplomatyczne są odwołane.

***

Sytuacja jest zatym napięta w dalszym ciągu. Ocenę jej dokładniejszą można będzie prawdopodobnie dać za parę dni. Dziś ograniczymy się do wiadomości telegraficznych.

Na gruźlicę umiera

co szósty mieszkaniec Polski!

Na 33 miliony ludności w Polsce — milion chorych na gruźlicę! 100.000 zgonów rocznie! (tragiczny rekord Polski wśród dziewiętnastu krajów europejskich) — oto zgrozą tchnące cyfry, które czerpiemy ze źródeł lekarskich.

Jest to bodaj jedyna choroba zakaźna, wobec której nie zarządza się ostrego pogotowia, aczkolwiek spośród miliona chorych połowa prawie — **to niebezpieczni** dla otoczenia.

Gruźlica—odwieczny wróg proletariatu, **aż nazbyt dobrze znana w przetłoczonych izbach zubożałych robotników i norach, w których „mieszkają" bezrobotni, dziś runęła już na wyniszczoną wieś i również tam zbiera swój okrutny plon.** Przeważnie nie leczona, rzadko zaledwie rozpoznana, gruźlica ścina ludzi w kwiecie wieku, wyrządzając niepowetowaną szkodę społeczeństwu, które poniosło już wysiłek na odchowanie tych jednostek.

Ci, którzy są w szczęśliwszym położeniu i mogliby leczyć się na własny koszt, na koszt instytucji zabezpieczenia na wypadek choroby, względnie na koszt instytucyj opiekuńczych, **muszą miesiącami, ba — latami wyczekiwać na swą kolej, aby dostać się do szpitali i sanatoriów.**

Katastrofalny brak miejsc dla leczenia gruźlików i izolowania ich od zdrowego otoczenia sprawia, że w wielu wypadkach nie udaje się zahamować rozpędu choroby, bo pomoc jest spóźniona.

Biją na alarm lekarze szkolni, z trwogą o stan obronności kraju mówią komisje wojskowe o procencie gruźlików wśród poborowych; groźną przestrogą zioną upchane kartoteki poradni przeciwgruźliczych i statystyki ubezpieczalni.

Głód, głód we wszystkich swych postaciach i we wszystkich okresach życia i chłód; rynsztok i alkohol; brud i zaduch; ciasnota w szkołach; niedożywianie i fatalne warunki pracy młodocianych i dorosłych zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych — są gruntem, na którym pleni się i udziela niebezpieczny bakcyl. Jak widzimy, podstawa aż nadto szeroka.

A jak przedstawiają się zmobilizowane siły walczących z gruźlicą? Źle — są kroplą w morzu potrzeb.

Największa organizacja: Polski Związek Przeciwgruźliczy, rozporządzający siecią swych poradni (ok. 500) nie ma dostatecznych podstaw finansowych i walczy z wielkimi trudnościami (zwłaszcza wobec zubożenia samorządów). Wskutek tego **poradnie w większości nie są wyposażone w aparaty Rentgena i mikroskopy do badania plwociny — czyli nie mogą spełniać należycie swych zadań.**

Ubezpieczalnie społeczne — po znanym obniżeniu poziomu lecznictwa — nie są dziś tak poważnym, jak ongiś Kasy Chorych czynnikiem w walce z gruźlicą. **Ubezpieczalnia ma nie tylko leczyć, ale i zapobiegać. Tymczasem — po prostu nie dolecza chorych,** których oplątała siecią zawiłych ograniczeń, tworząc zbytecznych inwalidów. Drastyczny przykład przytoczę z opinii dr. Eugeniusza Piotrowskiego, który na łamach „Biuletynu Społecznego" występuje za bardziej elastycznym stosowaniem 13-tygodniowego okresu świadczeń dla członków rodziny ubezpieczonego. Lekarz ten pisze, że 13 luźnych porad, udzielonych w ciągu 3 miesięcy na banalne schorzenia, zaliczały niektóre ubezpieczalnie do ustawowego okresu świadczeń, po wyczerpaniu którego **„zdarzały się przypadki odmowy świadczeń nawet w takich chorobach zakaźnych, jak odra, koklusz i t. p."**

„W innym znów przypadku stwierdziłem, że ubezpieczalnia leczyła dziecko ubezpieczonego z powodu ostrego gruźliczego zapalenia stawu biodrowego tylko przez okres 13 tygodni, z czego czas pewien w szpitalu, po czym odmówiła szpitalowi samorządowemu pokrywania dalszych kosztów leczenia szpitalnego, wobec czego wypisano dziecko do domu. Efektem tego było kalectwo dziecka z przykurczem kolana do 45 stopni".

Podobnym krótkowidztwem grzeszą wszelkie pomoce lecznicze dla poszczególnych grup pracowniczych.

Akcję przeciwgruźliczą prowadzą ideowo Towarzystwa, zwalczające alkoholizm, lekarze społecznicy i wiele instytucyj i zrzeszeń, a ostatnio — spółdzielnie zdrowia na wsi. Wysiłki te nie dają należytych wyników, wobec braku środków na stworzenie dostatecznej ilości łóżek szpitalnych i miejsc w sanatoriach.

Wielką rolę w akcji zapobiegawczej odgrywają ogródki i kolonie dla dzieci, dożywianie i dobrze pojęte wychowanie fizyczne, zwłaszcza wśród młodzieży, o ile jednak nie wypacza się ono w kierunku niezdrowej rekordomanii dzisiejszego sportu.

***

Na tle ponurej **rzeczywistości** polskiej w dziedzinie strat i **zwyrodnienia**, jakie **gruźlica niesie społeczeństwu — Sejm przystąpił do obrad nad rządowym projektem ustawy przeciwgruźliczej.**

Ustawa taka jest palącą potrzebą dnia, na co wskazywały wszystkie organizacje lekarskie i społeczne. Niestety, zrodziła się z obciążeniem dziedzicznym, zarażona w zaraniu życia bakcylem... biurokracji. Mówi się o niej, że została zakonspirowana przed opinią fachowych czynników, wśród których budzić ma jaknajdalej idące zastrzeżenia.

Stanęliśmy tedy wobec paradoksalnej sytuacji, że lekarze i ich zrzeszenia, którzy od wielu lat domagali się uchwalenia ustawy przeciwgruźliczej, dziś wręcz oświadczają, że **raczej opóźnić wydanie ustawy, byle stworzyć ustawę dobrą i do potrzeb życia przystosowaną.**

A zatem — projektowi rządowemu odmawia się tych cech, skoro organizacje fachowe i naukowo-lekarskie z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania itd domagają się **gruntownego przedyskutowania projektu w gronie powołanych specjalnie rzeczoznawców.**

Przypuszczać należy, że nikt nie będzie się upierał przy pospiesznym tworzeniu prawa, nie popartego należycie głosem fachowców. Zresztą, sama ustawa nie wystarczy, jeżeli nie otrzyma podstaw finansowych dla wejścia w życie.

Do akcji skutecznej walki z gruźlicą trzeba wciągnąć całe społeczeństwo.

K. L.

Iezuici opuszczają gen. Franco

W bazylice Azpeitia w Loyola (prow. Guipuzcoa) odbyło się w tych dniach — jak donosi „Ag. Hiszpańska" — zebranie wielkiej rady ojców jezuitów. Rozpatrywano — na podstawie encykliki papieskiej — sprawę, czy w obliczu obecnej sytuacji na obszarze gen. Franco jezuici mają tam pozostać, czy też korzystniej byłoby dla nich opuścić Hiszpanię, zajętą przez rokoszan.

Po długiej dyskusji i po poprzednim zawiadomieniu papieża o nastroju wśród jezuitów hiszpańskich, uchwalono większością głosów OPUŚCIĆ terytorium okupowane przez faszystów.

Refleksje

Kochający kapłan

Nie czytałem „rozmyślań księdza dra Wądołowskiego o socjaliźmie". Ale na podstawie artykułu tow. Czapińskiego i przytoczonych przez niego cytat muszę przyznać, że wzruszył mnie głęboko ten ksiądz, który w obecnych czasach apoteozowania brutalnej siły — uznał naraz miłość dla ludzkości za potężny czynnik, który powinien rozstrzygać wszelkie spory w stosunkach ludzkich.

To prawdziwy kapłan, przejęty nauką Chrystusa, który kazał miłować nieprzyjacioły swoje i ponad wszystko kochać bliźniego swego. Jako polityk, ks. Wądołowski nie zdradził wprawdzie specjalnej bystrości, objawiając wiarę, że uda mu się przekonać kapitalistów, by w imię miłości bliźniego „nie eksploatowali" robotników, ale jako chrześcijanin i kapłan, który chce usunąć wszelkie konflikty bez walki — przy pomocy jedynie miłości i wzajemnego przekonania o jej potrzebie — okazałby się rzeczywiście nieocenionym, gdyby tylko swoje nauki o miłości umiał zastosować powszechnie — szczerze i konsekwentnie.

Jeżeli razi ks. Wądołowskiego BEZKRWAWA walka wyzyskiwanych robotników z zachłannością kapitalistów w obrębie jednej narodowej owczarni, to z pewnością jeszcze bardziej powinna go razić KRWAWA walka w obrębie jednej owczarni chrześcijańskiej! Powinien on jeszcze silniej boleć nad walką, która przejawia się nie w strajkach i w żądaniach podwyżek, lecz w niszczeniu życia ludzkiego, — w kartaczowaniu kobiet i dzieci, — w burzeniu długoletniej kultury, — w niszczeniu kościołów, domów i dobytków.

Dziwne, dlaczego ks. Wądołowski, przejęty głęboką miłością chrześcijańską, nie stara się przekonać walczących narodów, że powinny odnosić się do siebie miłosiernie, a nie traktować się wzajemnie bombami, granatami, gazami trującymi i atakami łodzi podwodnych przy błogosławieństwie księży obu stron walczących...

Ksiądz Wądołowski, jeśli tylko rzeczywiście szczerze wierzy w potęgę miłości i w skuteczność swej recepty, to — zamiast propagować zbrojenie społeczeństw przeciwko wrogom — powinienby również propagować miłość wobec wszystkich sąsiadów, wierząc, że będzie to DOSTATECZNY środek do zlikwidowania konfliktów i niestosowania krwawych walk i niszczenia.

Bardzo jestem ciekawy, jak zapatrywałby się na to p. minister Spraw Wojskowych — i co powiedziałby sam ks. dr. Wądołowski, gdyby miano zaaplikować „miłość", jako środek dla położenia kresu walce różnych interesów —i gdyby młodzi ludzie, zamiast uczyć się strzelać — ćwiczyli w sobie cnotę miłości.

Miłość bliźniego, która by się ograniczała tylko do zaprzestania strajków i walki klasowej — byłaby bardzo nikła i nie odpowiadałaby z pewnością temu, czego uczył Chrystus.

n. l.

Dnia 13-go lutego 1933 r. o godz. 11 rano w sali

„ATENEUM"

przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie

odbędzie się

Uroczysta Akademia Żałobna

ku czci nieodżałowanej pamięci Towarzysza

ANDRZEJA STRUGA

(Tadeusza Gałeckiego)

Wielkiego Pisarza Polski Podziemnej, Polski Walczącej, Bojownika Socjalizmu Polskiego, Szermierza Niepodległości, członka Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na program Akademii złożą się:

Przemówienia tt. **Tomasza Arciszewskiego** i **Kazimierza Czapińskiego.** W części artystycznej udział weźmie **Aleksander Zelwerowicz** (recytacja fragmentów z utworów Andrzeja Struga), orkiestra pracowników Elektrowni pod dyr. **K. Turczyńskiego.** T. Mayzner (na gęśli pieśni góralskie).

Bilety w cenie **50** gr. i **20** gr. łącznie z szatnią są do nabycia w Sekretariacie Generalnym C.K.W.P.P.S. Warecka 7; w O.K.R. P.P.S. ul. Długa 21, oraz w Komitetach Dzielnicowych P.P.S.

Polska Partia Socjalistyczna
Centralna Komisja Związków Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

***

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkie Komitety Dzielnicowe P. P. S., jak i Koła Młodzieży P. P. S. do przybycia na Akademię ze sztandarami o godz. 10 rano.

Pod okupacją faszystów hiszpańskich

Belgijski „Peuple" zamieszcza fotografię obwieszczenia publicznego, rozlepionego w Saint - Sebastien.

Jest to obwieszczenie t. zw. Delegata Porządku Publicznego. — Zawiadamia ono, kto i za co został ukarany przez tę Delegację. Podane są nazwiska, adresy i wysokość grzywny, nałożonej na każdego z ukaranych.

Dowiadujemy się z tego obwieszczenia, że sześć osób skazano po 100 pezet za to, że

„nie reagowały zadawalająco na odezwę zarządu miasta, wzywającą do manifestacji radości i entuzjazmu, jakie winien wywołać w nas tiumf naszej pełnej chwały armii na froncie Teruel (?!)"

Pewną kobietę skazano na 317 pezet za to, że przechowywała u siebie taką sumę w srebrze. Sumę tę oczywiście skonfiskowano.

Inną kobietę skazano na 200 (!) pezet, za to, że wyraziła się niepochlebnie o „naszej pełnej chwały armii".

Dwóch mieszkańców skazano po 100 pezet za to, że w restauracji hotelowej rozmawiali „od stołu do stołu" po katalońsku!

Tak wyglądają stosunki — na jednym drobnym odcinku — w części Hiszpanii, „wyzwolonej" przez faszystów!

Mowa gen. Żeligowskiego

w generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie

W czwartek, w dalszym ciągu dyskusji generalnej nad budżetem w Sejmie zabrał głos ks. pos. **Lubelski,** który stwierdza poprawę gospodarczą.

Nie mniej przeto stan jest jeszcze bardzo ciężki. Mówca wini za to ustrój kapitalistyczny. Mówca powiada:

„Pan poseł Wierzbicki powiedział swego czasu, że etatyzm jest grzechem przeciw Duchowi Św. Religia nie zna takiego grzechu etatyzmu, ale są inne grzechy przeciw Duchowi Św., a mianowicie takim grzechem jest zatwardziałe nieprzyjmowanie zbawiennych uwag. Ze Stolicy Apostolskiej od kilkudziesięciu lat rozbrzmiewa głos nawołujący do zmiany systemu gospodarczego i społecznego, do sprawiedliwości społecznej. *Kapitaliści pozostają głusi na to wołanie i dalej wyzyskują element robotniczy.*

Reforma rolna jest u nas konieczna dla dobra ogółu i dobra ludu polskiego".

Totalizm mówca uważa za niewolę ducha i katastrofę dla kultury i pokoju Europy.

OSTATNIA KROWA

Pos. *Wymysłowski* powiada: Pos. ks. Lubelski skarżył się, że rolnik dla opłacenia podatku musi sprzedać ostatnią krowę, ale nie powiedział tego, że ten sam rolnik, chcąc opłacić pogrzeb, musi też ostatnią krowę sprzedać (Głosy: Słusznie).

Mowa posła gen. Żeligowskiego

Pos. Żeligowski po omówieniu spraw samorządu terytorialnego, przeszedł do sprawy głośnego zatargu na Komisji Wojskowej.

„Na jednym z ostatnich posiedzeń powiedziałem, że otrzymałem list od kilkunastu posłów, członków Komisji Wojskowej, w którym piszą oni, że wobec różnicy poglądów na rolę Wodza Naczelnego, nie mogą ze mną współpracować jako prezesem. Potem nastąpiła uchwała o votum nieufności dla mnie. Są tu więc dwa poglądy różne na rolę Wodza Naczelnego. Mój pogląd oparty jest na Konstytucji. Wszyscy wiemy, jak wielką rolę w życiu narodu musi mieć i odgrywać Wódz Naczelny, jak wszyscy muszą być zorganizowani dla walki zwycięskiej. Do tego miejsca sądzę zgadzamy się z posłami, którzy napisali do mnie ten list. Gdzież się więc nasze drogi rozchodzą i czy rzeczywiście się rozchodzą? Zdaje mi się, że tak. Bardzo żałuję, że tych 17 posłów nie powiedziało, jaki jest ich pogląd. Jeśliby obecnie ktoś z tych panów posłów chciał powiedzieć i wskazać, w którym miejscu nasze poglądy się rozchodzą, to bardzo chętnie ustąpię mu natychmiast miejsca na tej wysokiej trybunie. Obecnie bowiem ja znam tylko jedną drogę co do roli Wodza Naczelnego — jest to art. 63 Konstytucji i dekret Prezydenta z dn. 9 maja 1936 r., gdzie jest wszystko przewidziane tak, że tylko należy wykonać jak najbardziej skrupulatnie. Jaki więc jest ten drugi światopogląd?... Skoro nikt nie chce go oświetlić, muszę sam to uczynić.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Otóż my obecnie stoimy na rozstajnych drogach: jedna — to droga Konstytucji, druga zaś różnie jest nazwana. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy o totaliźmie, trzeci o wodzostwie. Daleki jestem od tego, aby powiedzieć, że te wszystkie drogi są złe. Widzimy w innych krajach, że doprowadziły one do nadzwyczajnych wyników. Chcę jednak, aby nie było u nas fałszywej sytuacji. Albo pójdziemy drogą Konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza Konstytucją. **Ja w swoim sumieniu wybrałem tę pierwszą drogę.** Bo czymżeż można by usprawiedliwić, gdybyśmy weszli na tę drugą drogę? Bo to, że na Wschodzie i Zachodzie są państwa totalne, to nie jest jeszcze dla mnie argument.

DROGI PRAWA

Z wielkim żalem słyszę zawsze, jak my mówimy o Marszałku tam, gdzie tego wcale nie trzeba. Muszę i ja uciec się do autorytetu Marszałka, który nie chciał dyktatury, mówiąc, że jeśli ja będę tu dyktatorem, to w każdym miasteczku będzie 50-ciu dyktatorów. Marszałek zawsze szukał form prawa, nawet na drugi dzień po przełomie roku 1926.

Mieliśmy drugi etap — B. B. W. R. Wiemy jak szlachetne intencje leżały u jego założeń, wiemy jednak również wiele goryczy na dole on przyniósł. Wielką jest zasługą płk. Sławka, że rozwiązał B. B., jak tylko weszła w życie nowa Konstytucja. I gdybyśmy dalej byli szli tą drogą, toby było mniej takich rzeczy, jakich dowodem jest ten mały wypadek z Komisją Wojskową.

Cieszę się ostatecznie, że ten wypadek miał miejsce, gdyż jest on bardzo poglądowy. Dlatego, że ktoś ma inne zdanie, więc nie można z nim współpracować? **Proszę sobie wyobrazić, że gdzieś mały człowiek na dole, wypowie słowa krytyki, a komendant policji powie, że on jest przeciw obronie narodowej".**

SEJM I SENAT

Następnie pos. Żeligowski porusza sprawę obecnych Izb i powiada:

„My możemy dać obraz nastrojów społeczeństwa, ale na ogół nie jesteśmy wykładnikiem tych wielkich linii. Senat też nie. Gromada ma radę, gmina ma radę, powiat ma radę, województwo też ją ma, Rząd ma Sejm i Senat, a kogo ma Pan Prezydent? (Głos: Cały naród).

ORGAN DORADCZY P. PREZYDENTA

Mówca sądzi, że w sposób realny można by przyspieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkich linii politycznych Państwa Pan Prezydent powołał jako organ doradczy zespół złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań ideowych. Nie byłby to urząd, gdyż Konstytucja takiego nie przewiduje, lecz zespół ludzi zasłużonych i doświadczonych.

Według pos. gen. Żeligowskiego do tego zespołu doradczego P. Prezydenta winni wejść: prymas Hlond, kard. Kakowski, marsz. Śmigły - Rydz, b. prez. Wojciechowski, p. Aleksandra Piłsudska, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Walery Sławek, Fr. Bujak, prof. Marian Zdziechowski, obaj marszałkowie Izb, Artur Górski, Maciej Rataj i z socjalistów tow. M. Niedziałkowski.

SPROSTOWANIE POS. DUCHA

W sprawie ostatniego oświadczenia zabrał głos pos. **Duch,** który zaznaczył, iż w oświadczeniu jego co do projektu zmiany ordynacji wyborczej opuścił on wyrazy „w obecnej sesji". Projekt więc zmiany ordynacji wpłynie podczas przyszłej sesji.

Posł. **Pełczyńska** domaga się od Rządu programu społecznego.

Pos. **Celewicz** (Ukr.) mówi o normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Mówca powiada:

Widzę dwie drogi przed Polską: jedna wskazana przez Marszałka Józefa Piłsudskiego i prowadząca do potęgi Państwa, druga jest drogą endecji, I. K. C. i tych posłów polskich, którzy tę drogę popierają. Wybrać pierwszą z tych dróg staje się, moim zdaniem, koniecznością chwili.

Nowe propozycje brytyjskie

Minister Eden odbył rozmowę z ambasadorem włoskim Grandim. Nowe propozycje brytyjskie zmierzają w tym kierunku, aby 1) nie ustalać zgóry w ogóle żadnego procentowego stopnia niezbędnego wycofania ochotników dla udzielenia gen. Franco praw kombatanta, 2) zamiast tego przyjąć za podstawę, że prawa kombatanta udzielone zostaną gen. Franco automatycznie w chwili, gdy po każdej stronie nie pozostanie więcej, jak określona liczba obcych ochotników np. 10 tys. po stronie gen. Franco i 10 tys. po stronie Rządu Ludowego, 3) należy natychmiast wysłać do Hiszpanii obie mieszane komisje, któreby ustaliły liczbę obcych ochotników po każdej ze stron walczących i przystąpiły niezwłocznie do wycofywania ich, 4) gdy komisje doprowadzą swoją działalność do tego stopnia, iż po obu stronach pozostanie nie więcej, jak określona liczba obcych ochotników, stosowny raport złożony zostanie komitetowi nieinterwencji, który uzgodni procedurę nadania gen. Franco praw kombatanta. (PAT).

HISZPANIE PRAGNĄ POKOJU

Międzynarodowa liga arbitrażu grupująca w swym łonie wybitne osobistości świata parlamentarnego i politycznego angielskiego jak lady Astor, miss Rathbone, Arthur Henderson ogłosiła memoriał w celu przywrócenia w Hiszpanii pokoju zapomocą wypracowania nowej konstytucji mogącej zaprowadzić nowy ład w kraju.

Memoriał zwraca uwagę, że 70 procent Hiszpanów nie należy ani do faszystów, ani do komunistów. Naród hiszpański pragnie kompromisu i pokoju. Memoriał przewiduje, że Rządy angielski i amerykański zechcą jako sygnatariusze traktatu w Algeciras podjąć się mediacji pomiędzy obu stronami i zachęca wszystkie organizacje pokojowe Ameryki i Anglii do realizacji tego projektu.

Dymisja gabinetu Gogi

Patryarcha Miron tworzy Rząd

Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu, Rząd rumuński, który pozostawał zaledwie miesiąc u władzy, podał się do dymisji. Premier Goga przyjęty był wczoraj po południu na audiencji przez króla Karola.

W czwartek rano król Karol otrzymał memoriał zaranistów o sytuacji wewnętrznej kraju. Przewódca stronnictwa narodowo - chłopskiego, Maniu, który onegdaj rano był przyjęty przez króla, wychodząc oświadczył dziennikarzom, iż wkrótce należy oczekiwać powstania Rządu koncentracji narodowej.

Król po złożeniu dymisji przez gabinet Gogi, rozpoczął rozmowy **z przedstawicielami stronnictw i wybitnymi politykami**

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wybory będą odroczone. Możliwym jest również, że nowy rząd odwoła niektórych prefektów, mianowanych przez premiera Gogę.

PRZYCZYNY UPADKU RZĄDU

Nagłe ustąpienie rządu jest wynikiem trudności, jakie mnożyły się w ostatnim czasie nie tylko na terenie wewnętrznym, ale i zagranicznym.

Na wewnątrz reformy rządu nie zdążyły sięgnąć tak głęboko, by zapewnić gabinetowi zwycięstwo

Mocarstwa zachodnie zaniepokojone były silnym wzrostem w Rumunii sił skrajnych prawicy, zmierzającej do radykalnej zmiany w polityce zagranicznej. Obawy te mieli jakoby wyłuszczyć onegdaj czynnikom decydującym posłowie Francji i Anglii.

Dymisja rządu Gogi jest próbą spacyfikowania atmosfery wewnętrznej, drogą stworzenia na okres przejściowy rządu koalicyjnego gabinetu umiarkowanego, złożonego zapewne z przedstawicieli wszystkich stronnictw z wyjątkiem „Żelaznej Gwardii". (ATE).

NOWY RZĄD

Według nieoficjalnych danych — skład nowego rządu przedstawia się w sposób następujący: Premier — Miron Cristoa, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Tatarescu, min. spraw wewnętrznych — Colinescu, min. sprawiedliwości — Potarca, min. wojny — Antonescu, min. lotnictwa i marynarki — Irimescu, min. finansów — Cancicoff, min. rolnictwa — Ionescu Sisesti, min. zdrowia — Costinescu, min. przemysł — Argotoianu, min. komunikacji — Angelescu.

Prócz tego do rządu wejdą wszyscy byli premierzy, jako ministrowie bez teki z wyjątkiem Gogi i Maniu.
(PAT).

Roosevelt żąda jeszcze 250 milionów dol.

na pomoc dla bezrobotnych

Prezydent Roosevelt zwrócił się ze specjalnym orędziem do Kongresu, domagając się dodatkowych kredytów w wysokości 250 milionów dolarów na pomoc dla bezrobotnych. W ciągu trzech ostatnich miesięcy około 3-ch milionów robotników straciło pracę. Kredyty, których domaga się prezydent, zostaną całkowicie zużyte w ośrodkach przemysłowych, przede wszystkim w miastach, — gdzie istnieją wielkie zakłady samochodowe. W miastach tych około 70 proc. robotników, zatrudnionych w warsztatach samochodowych, utraciło całkowicie lub częściowo pracę. Prezydent Roosevelt stwierdza, że około 2-ch milionów osób obecnie korzysta z pomocy władz federalnych.

Arystokraci fałszują paszporty

i walczą trucizną

Policja w Bayonnie osadziła w więzieniu po dłuższym śledztwie markiza Portago i jego wspólnika niejakiego Martin Jose Maria. Zarządzone śledztwo doprowadziło do wykrycia wytwórni fałszywych paszportów. Poza tym aresztowano również dalszych wspólników, przy których znaleziono flaszki zawierające chorobotwórcze bakterie i trucizny, którymi miano zgładzić szereg osobistości według listy znalezionej przy aresztowanych. Niepotwierdzone dotychczas pogłoski łączą świeżo wykrytą aferę ze spiskiem tajnej organizacji Csar oraz sprawą majora Tronco.

Antyhitlerowska manifestacja

w Izbie Gmin

Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa oświadczył w Izbie Gmin, że Rząd niemiecki otrzymał zaproszenie do wysłania komisji, mającej zwiedzić urządzenia obrony przeciwlotniczej angielskiej. Wskutek tego oświadczenia na ławach deputowanych Partii Pracy rozpoczął się hałas, podczas którego deputowany Mander odezwał się obelżywie o marszałku Goeringu. (ATE).

O młodzieży akademickiej i robotniczej

W Komisji Budżetowej Senatu toczyła się w czwartek dyskusja nad budżetem Oświaty. Referent Rudowski (ziemianin) w niezwykły sposób zaatakował ZNP i okazał się gorącym zwolennikiem młodzieży ONR.

Odpowiedział mu sen. prof. **Michałowicz,** który pomiędzy innymi powiedział:

„Muszę zastrzec się przeciwko generalizowaniu przez pana referenta pojęcia „młodzież". „Młodzież" —to faza, nie blok. Pojęcie młodzieży musi być zróżniczkowane. Wyraził się pan referent sceptycznie o uczuciach patriotycznych lewicy. Tymczasem lewica młodzieży akademickiej i robotniczej stanęła na apel Naczelnego Wodza w dniu 11 listopada, — stwierdzając tym, że nie stawia żadnych warunków, gdy chodzi o zaszczyt przelewania krwi za Ojczyznę. Tymczasem pewien odłam młodzieży, krzyczący najgłośniej o swych uczuciach narodowych, bił chłopów z Sokolnik pod Lwowem za to, że przyszli wziąć udział w rewii w dniu święta państwowego na apel Naczelnego Wodza. W Poznaniu zaś komendant korpusu wyciągnął znane wszystkim konsekwencje w stosunku do krzykaczy i wichrzycieli tegoż odłamu.

Pan referent wyraził się, że nie doceniamy wagi wystąpienia tej części młodzieży. Zastanawiam się nad pytaniem, czy odwrotnie nie przeceniamy jej.

Polska niema murów skalnych, nie ma wałów wodnych, któreby jej broniły. Polska jest otwarta ze wszech stron, wisi na haku Wisły i jeżeli nie rozsypała się w ciągu 150 lat niewoli, to dzięki pewnemu spoidłu, który ją spoił. Tym spoidłem była idea jagiellońska, idea unii i zgodnego współżycia jej współobywateli różnych szczepów".

Nie można zdobyć Chin

„Nazional Zeitung" w Berlinie w depeszy własnej z Szanghaju analizuje przebieg wojny na Dalekim Wschodzie, stwierdzając, że ostatnie wypadki potwierdzają opinię neutralnych obserwatorów wojskowych, że **nawet przy obecnej sile wojsk japońskich nie można zdobyć Chin zwykłymi operacjami strategicznymi,** lecz trzeba je zmęczyć, osłabić i wtedy zmusić do poddania. Siła oporu armii chińskiej jest zadziwiająco wielka, tak że zdaje się dziś **nie ma nikogo na Dalekim Wschodzie, ktoby mógł odpowiedzieć na pytanie o czasie trwania wojny.**

NA ŻÓŁTYM FRONCIE

Z chińskich źródeł donoszą o gwałtownych walkach, toczących się nad rzeką Huai. Chińczycy wprowadziwszy do akcji nowe rezerwy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić Japończykom w przejściu przez rzekę. Drobne oddziały japońskie, które przeszły Huai zostały doszczętnie zniesione. W walce powietrznej zestrzelili Chińczycy 6 japońskich samolotów.

Północna Irlandia nie zerwie

z królestwem Zjednoczonym

PAT donosi z Belfastu, że wyniki wyborów generalnych wskazują, iż północna Irlandzia wypowiedziała się przeciwko połączeniu z Irlandią południową. Według dotychczas otrzymanych rezultatów 35 mandatów otrzymali unioniści, 2 mandaty niezależni unioniści, 2 labourzyści, 1 mandat niezależni, a resztę mandatów nacjonaliści ze stronnictwa de Valery Craigavon, premier północnej Irlandii oświadczył, że **wyniki wyborów potwierdzają stanowisko północnej Irlandii, która nie zerwie łączności z Królestwiem Zjednoczonym.**

Opowieści drutów telegraficznych

W PRUSACH PŁONĄ FOLWARKI

W majątku „Zuchenberg" w Angermuende (Prusy), wybuchł w nocy wielki pożar. Płomienie zniszczyły ogromne zapasy paszy, zboża oraz uszkodziły poważnie szereg maszyn rolniczych i wyrządziły wielkie szkody w inwentarzu żywym.

ORKAN NAD KALIFORNIĄ

Większa część Kalifornii nawiedzona została ubiegłej nocy przez silny orkan o natężeniu ponad 100 klm. na godzinę. Szkody, oceniane są na kilka milionów dolarów. Dotychczas stwierdzono śmierć 7 osób, podczas gdy liczba rannych wynosi około 20.

Złożenie przewodnictwa

Pos. Świdziński złożył przewodnictwo klubu parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

WIADOMOSCI SPORTOWE

[illegible]

KRAKOWSKI ZWIĄZEK KAJAKOWY ODMÓWIŁ PRZEKAZANIA AGEND KOMISARZOWI PZK

Mianowany przez zarząd główny Polskiego Związku Kajakowego komisarz okręgu krakowskiego, inż. Rząca, zgłosił wczoraj wieczorem rezygnację ze swego stanowiska, a to z tego powodu, ża zarząd okręgu krakowskiego, który miał przekazać agendy okręgu we wtorek, oświadczył komisarzowi, że zmienił swą decyzję i nie przekaże swych agend, czekając na dalsze dyrektywy PUWF i zarządu głównego PZK., do którego zarząd okręgu ponownie się odwołał.

W tej sytuacji inż. Rząca zgłosił swą rezygnację i o kroku swym powiadomił zarząd główny PZK. Obecnie nie wiadomo, czy wyznaczony na 13 b. m. nadzwyczajny walny zjazd delegatów okręgu krakowskiego dojdzie do skutku. Sprawa się jeszcze komplikuje przez to, że w Warszawie odbędzie się w dniu 20 lutego walny zjazd Polskiego Związku Kajakowego, i termin 13 b. m. jest ostatnim, w którym delegaci okręgu mogą przedyskutować wnioski, które będą zreferowane w Warszawie.

PAN GORCZYCKI PRZESTAŁ BYĆ SĘDZIĄ BOKSERSKIM

Łódzki sędzia bokserski, p. Gorczycki, który się wsławił sędziowaniem meczu Warszawa — Poznań, złożył swoją legitymację. Łódzki Okr. Zw. Bokserski rezygnację przyjął i legitymację przekazał do zarządu PZB w Poznaniu.

ZGON SŁYNNEGO ŁYŻWIARZA Z UBIEGŁEGO WIEKU

Wczoraj zmarł w Oslo w wieku 82 lata, słynny ongiś łyżwiarz Paulsen. Paulsen był jednym z pionierów międzynarodowego sportu łyżwiarskiego i przyczynił się wybitnie do rozwoju tego sportu.

Boks

POLACY MISTRZAMI BOKSERSKIMI BUKOWINY

W Czerniowcach odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Bukowiny. W trzech wagach mistrzostwo zdobyli Polacy z klubu sportowego Wawel w Czerniowcach. Mistrzami zostali w wadze koguciej Tołpyczko, w wadze lekkiej Wynke, w wadze średniej Mech.

JEDEN ZWYCIĘZCA RANA BIJE DRUGIEGO

W Mediolanie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy dwoma pogromcami Rana, Włochem Orlandim i Czechem Hrabakiem. Zwyciężył na punkty Orlandi. Włoch przeważał przez 7 rund, podczas gdy Hrabak górował jedynie w dwóch rundach. Jedno starcie dało wynik nierozstrzygnięty. Na meczu obecnych było 4 tysiące widzów.

KOKEJ

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ

Polska reprezentacja hokejowa opuściła wczoraj wieczorem Katowice, udając się na mistrzostwa świata do Pragi. Wyjechali następujący zawodnicy: Sogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Zieliński, Król, Ursoń, Burda, Michalik, Przedpełski i Andrzejewski. Tarłowski wyjedzie dopiero w ciągu czwartku.

Kierownikami ekspedycji są Warmiński i prof. Paruszewski.

Proces Doboszyńskiego

Nie było niebezp.eczeństwa komunistycznego

Kryminalna przeszłość „narodowców“ myślenickich

Znaczną część rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu, w szóstym dniu procesu, zajęły zeznania emerytowanego inspektora pracy z Krakowa Czarneckiego.

Jak donosiliśmy świadek ten sam zaofiarował się stanąć przed sądem w związku z zarzutami Doboszyńskiego, jakoby działalność p. Czarneckiego na stanowisku inspektora pracy przyczyniała się do komunizowania życia robotniczego w Krakowie. Szczególnie silnie podziałał na Doboszyńskiego pewien artykuł zamieszczony w jednym z dzienników krakowskich, atakujący p. Czarneckiego za jego rzekomo prokomunistyczną działalność. Artykuł ten był jedną z przyczyn zorganizowania wyprawy myślenickiej. Obrona nie sprzeciwiała się początkowo powołaniu na rozprawę p. Czarneckiego. W czwartek, 10 b. m. jednak, gdy p. Czarnecki stanął przed sądem obrona usiłowała sprzeciwić się przesłuchaniu świadka, wychodząc z założenia, że p. Czarnecki nie miał właściwie bezpośredniego kontaktu z Doboszyńskim i zeznania jego nie mogą być dla sprawy ważne. Przewodniczący odrzuca jednak ten wniosek. Wobec tego świadek będzie zeznawać, tym bardziej, że Doboszyński w swych zeznaniach wielokrotnie powoływał się na złe strony urzędowania p. Czarneckiego. Należy więc objektywnie przez zeznania świadka Czarneckiego stwierdzić, ile w zarzutach Doboszyńskiego jest prawdy. Wobec takiego stanowiska przewodniczącego obrońcy, występują z wnioskiem, by łącznie z przesłuchaniem świadka Czarneckiego odczytany został odnośny artykuł dziennika krakowskiego, który zaatakował p. Czarneckiego. Następnie obrońcy domagają się dopuszczenia świadna Adama Piaseckiego, dyrektora fabryki czekolady w Krakowie i referenta opieki społecznej zarządu miejskiego.

Po odczytaniu artykułu zeznania składa świadek Czarnecki, który mówi obszernie o nastawieniu robotników w pow. krakowskim. Przewodnią myślą kilkugodzinnych zeznań Czarneckiego było, iż stosunki w pow. krakowskim nie dawały powodu do obaw o niebezpieczeństwo wpływów komunistycznych w woj. krakowskim. Zeznania insp. Czarneckiego były obszerne wskutek czego w ciągu przedpołudniowej rozprawy nie zdołano przesłuchać dalszych świadków. W godzinach popołudniowych zeznają dalsi świadkowie, m. in. starosta pow. myślenickiego Bassara, o działalności którego Doboszyński w swych zeznaniach bardzo szeroko mówił.

Św. Bassara stwierdza, iż jeżeli robota polityczna Stronnictwa Narodowego nie rozwijała się to winę ponosi samo Stronnictwo, gdyż w teren wysyłało ludzi o przeszłości kryminalnej. Wśród takich działaczy był niejaki Kantarek, Serafin, Pionka. Byli to ludzie o niskich walorach moralnych, przed którymi włościanie uciekali. Przytacza, że nawet była u starosty specjalna delegacja ze wsi Bienkowic, która skarżyła się, że członkowie Str. Nar. dokonali kradzieży u gospodarza Kani. Nic dziwnego, że ludność broniła się przed takimi członkami Str. Nar. Świadek zna wypadki, gdy ludzie karani za paserstwo i inne kryminalne przestępstwa byli informatorami i działaczami Str. Nar.

Prokurator prosi o załączenie do akt sprawy listy karnej szeregu członków Stronnictwa Narodowego z pow. myślenickiego.

Po zbadaniu św. Bassary rozprawę odroczono do piątku.

„Pomoc zimowa” w Sierpcu

I zwłoka w wypłacaniu zasiłków ustawowych

W Sierpcu tak, jak i w innych miastach Polski, zorganizowano Komitet Pomocy Zimowej Bezrobontym.

Dopisuje, jak zwykle, tylko świat pracy; natomiast obszarnicy, fabrykanci, kamienicznicy, kupcy, rzemieślnicy i t. p. wcale nie śpieszą się z ową „jałmużną“. — Nic więc dziwnego, że Komitet— nie dysponując większymi sumami, nie może wywiązać się ze swych obowiązków wobec 600 rodzin robotniczych, które cierpią głód i chłód.

Również i Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym, który w roku ubiegłym przeznaczył na powiat sierpecki około 10.000 zł., w roku b. zapowiedział, że musimy być **samowystarczalni.** Jeżeli w r. ub. otrzymało pomoc zimową 350 rodzin — i to przy wydatnej pomocy Woj. Komitetu, a obecnie bez jego pomocy i w trudniejszych warunkach dochodowych— Komitet ma udzielić tej pomocy 600 rodzinom, to ciekawa rzecz, jak ci panowie wyobrażają sobie ową „samowystarczalność“? — Praktyka 1936-37 roku wykazała, że tylko świat pracy należycie zdał egzamin ze swej ofiarności; z tego wynikał wniosek, by w roku 1937-38 nie poprzestać na „dobrej woli“ obywateli.

Powtarzamy wciąż, że sprawa winna być uregulowana drogą ustawy!

***

Prócz niedomagań z Pomocą Zimową, mamy tu również kłopoty z biurokratyzmem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Prawie 300 robotników złożyło jeszcze w pierwszych dniach grudnia i stycznia swoje papiery w Funduszu Pracy w Warszawie z prośbą o zasiłek, tymczasem do dnia dzisiejszego — pomimo zaleceń p. Ministra Pracy i Opieki Społ., by sprawy te były jak najszybciej załatwiare — wlecze się to całymi tygodniami i miesiącami. Niektórzy robotnicy meldują się już po 7, 8, 9 i 10 tygodni — i nie mają żadnej odpowiedzi.

W ostatnim tygodniu niektórzy z nich otrzymali zawiadomienie— **że przyznanie im zasiłku zawieszono do czasu przeprowadzenia kontroli w zakładzie pracy (!).**— Tymi zakładami są PKP, Starostwo, Wydział Pow. i Magistrat.— Albo też w odmowach zaznacza się, że dany zakład nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdy innym przy tych samych zaświadczeniach z tejże pracy i od tychże pracodawców przyznaje się ustawowe zasiłki. Praktyki te wśród podminowanych głodem robotników wprowadzają niepożądany ferment i złorzeczenia i niepomiernie utrudniają i tak ciężką sytuację lokalnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — tymbardziej, że na kontrolę i uzgodnianie, kto podlega, a kto nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu był czas do grudnia, t. j. kiedy robotnicy jeszcze pracowali, — a nie teraz, kiedy każdy dzień zwłoki jest przedłużeniem ich nędzy i głodu.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze usuną te niedomagania.

Drugi syn księcia pszczyńskiego

głównym spadkobiercą

W Sądzie grodzkim w Pszczynie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV. Testament jest obszerny i szczegółowy. Zmarły książę podzielił swój majątek pomiędzy najbliższą rodzinę, przy czym głównym spadkobiercą i wykonawcą testamentu został młodszy syn księcia hr. Aleksander von Hochberg.

Otwarcie testamentu nastąpiło w obecności młodszego syna hr. Aleksandra von Hochberga i żony drugiego (zmarłego) syna, Klotyldy hr. Hochberg.

Najstarszy syn Jan Henryk XVII nadesłał do sądu pismo, w którym usprawiedliwia swą nieobecność wyjazdem za granicę.

Bohaterskie dzieci

Na małym stawie w Tucholi przy ul. Krzywej, pokrytym jeszcze cienką warstwą lodu, bawiło się dwoje dzieci 2-letnia Urszula Wolska i 3-letni Gerhard Kojoth. W pewnej chwili lód pod dziewczyną załamał się.

Zanurzonej po szyję w wodzie przyszedł z pomocą jej 3-letni towarzysz, podając jej rękę i chcąc wyciągnąć z wody co jednak mu się nie udało. Położył się więc na lód i trzymając za rękę coraz bardziej zanurzającą się dziewczynkę zaczął wzywać pomocy. Groźną scenę zauważyła p. Zwiefkowa i wydobyła dzieci z niebezpiecznej sytuacji.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W LOKALU STAROSTWA.

W lokalu starostwą powiatowego w Prużanie, mieszczącego się w pięknym pałacu Sapiehów, wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił całe archiwum z aktami oraz gabinet wicestarosty i kierownika kancelarii ogólnej.

CZTERY OSOBY ŚMIERTELNIE ZACZADZONE.

W Nadbrzeziu koło Tarnobrzega, wskutek przedwczesnego zamknięcia szybra uległi śmiertelnemu zaczadzeniu: Karol Mazur, Michał Mandyna, Władysław Rajczy i Leokadia Tomalska. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI.

W Starych Polunkach na Pomorzu, na przechdzącą przez las 10-letnią córkę drwala ,Stefanię Żarkowską, spadł podeschły pień drzewa. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wydarzył się na oczach ojca dziewczynki —w chwili, gdy niosła mu obiad.

NAPAD NA POLICJANTA.

Podczas powrotu ze służby patrolowej na posterunek w Graużyskach w pow. oszmiańskim został napadnięty bez powodu i ciężko poraniony kijem w głowę policjant Karwan. W stanie ciężkim ulokowano go w szpitalu w Oszmianie. 6 napastników, którzy poranili policjanta podczas powrotu z wesela z sąsiedniej wsi, aresztowano. Wszyscy są mieszkańcami wsi Hulki.

BRATOBÓJSTWO

Tragiczna zbrodnia brotobójstwa zanotowana zostałe w Drohobyczu. Niejaki Władysław Orzech chciał wydostać od swego ojca, Karola Orzecha(gospodarza 18-morgowego gruntu), większą kwotę pieniężną, a ponieważ ojciec odmawiał mu pieniędzy, syn stale groził jemu oraz matce nożem. Dwaj pozostali bracia Władysława Orzecha stawali zawsze po stronie rodziców, a gdy obecnie doszło ponownie do awantury między synem a rodzicami młodszy brat Władysława Orzecha, Józef, rzucił się na awanturnika i kilkoma uderzeniami siekiery zabił go na miejscu. Bratobójcę aresztowano.

KRWAWY NAPAD NA MIESZKANIE LEKARZA.

Z Tarnopola donoszą o krwawym napadzie, jaki dokonany został na mieszkanie lekarza w Mikulińcach, pow. Tarnopol, dr. O. Rosenmana. Nieznani sprawcy wtargnęli nocą do mieszkania lekarza i chcąc dokonać rabunku, rzucili się na lekarza oraz na jego żonę, którym zadali szereg ciężkich ran. Oboje w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ponieważ lekarz i jego małżonka są w sędziwym wieku, stan ich budzi poważne obawy. Policja wszczęła dochodzenie za bandytami, którzy po dokonaniu rabunku, zbiegli.

OPIECZĘTOWANIE MAJĄTKU ZA NADUŻYCIA PODATKOWE.

Urząd Skarbowy we Wrześni obłożył aresztem i opieczętował cały majątek największego tamtejszego kupca zbożowego Artura Loewenberga. Majątek ten składa się z domu mieszkalnego, 2-ch śpichrzy, taboru konnego i samochodu. Powodem obłożenia aresztem majątku Loewenberga są wielkie nadużycia podatkowe. Specjalna komisja Izby Skarbowej bada obecnie księgi handlowe przedsiębiorstwa i stwierdza wysokość nadużyć. Loewenberg jest optantem niemieckim i przebywa w Polsce za paszportem.

SAMOBÓJSTWO SKARBNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

W Baranowicach popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta, skarbnik miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, Jan Tadeusz Kuzio. Przyczyny desperackiego kroku są narazie nie znane.

Kącik radiowy

DZIŚ 12 lutego — SOBOTA:

15.45 Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny“ — słuchowisko dla dzieci.

20.00 Polska Kapela Ludowa.

21.00 „Wesele Figara“ opera Mozarta. Transmisja z teatru „La Scala“ w Mediolanie.

KONCERT ZE STUDIA NA WYSTAWIE W ŁODZI

Wystawa radiowa w Łodzi zwiedzana jest tłumnie przez publiczność łódzką i przez gości z okolic. Duże zainteresowanie budzi studio radiowe, gdzie publiczność może osobiście poznać speakerów, artystów radiowych oraz przyjrzeć się pracy nadawania programu radiowego.

W przerwach między audycjami nadawane są filmy, których tłem są kulisy radiowe. Ze studia wystawowego transmitują rozgłośnie kilka koncertów, a między innymi dnia 12 lutego o godz. 17.15 koncert łódzkich solistów: tenora E. Szumpicha wiolonczelisty B. Nagujewskiego, skrzypka M. Neumillera przy akompaniamencie Z. Rydera.

Radio warszawskie

SOBOTA, 12 lutego

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki“. 11.40 Miniatury fortepianowe (płyty). 12.00 Hejnał. 12.05 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Ork. A. Hermana (z Krakowa). 16.50 Pog. akt. 17.00 „W grodzieńskim kantorze Tyzenhauza“ — pog. 17.15 Soliści: Eug. Szumpich — tenor, Br. Nagujewski — wiolonczela, Marceli Neumiller — skrzypce, T. Ryder — akompaniament. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Ork. Bernabasa v. Geczy (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi: Nie dajmy się nabrać — felieton B. Hertza. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik. 21.00 „Wesele Figara“ — opera Mozarta. Tr. z Mediolanu W przerwach: Monolog z „Wesela Figara“ Beaumarchais w wyk. A. Węgierki. Pog. akt. Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Preludium Chopina w wyk. Alfreda Cortot (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad sportowe. Zespół St. Rachonia. 18.00 Soliści: Janina Sowilska (śpiew) i Rafał Halber (wiolonczela), prof. L. Urstein — akomp. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Muz. tan.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. „Polskie sądownictwo dla nieletnich“ — pog. Piosenki nastrojowe. „Hej ty Wisło“ — fantazja ludowa. „Krzepnijmy na morskim szlaku“— aud. słowno - muz.

NIEDZIELA, 13 lutego

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z bazyliki św. Jana (z Torunia) 10.30 Leoncavallo „Pajace“ — opera (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. (z Krakowa). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Scena z „Lalki“ — Prusa. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Aud. dla wsi. Morze gwarantuje dobrobyt — pog. 15.40 „Wszystkiego po trochu“ — dla dzieci. 16.05 Pieśni włoskie w wyk. Marii Fiorenza — sopran, Władysława Kiepury — tenor (płyty). 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie 17.55. Chwila Biura Studiów. 19.00 „Człowiek za burtą“ — słuchowisko St. Mioduszewskiego. 19.25 „Tańczymy“ — muzyka z płyt. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. i dziennik. 21.00 Fragm. meczu bokserskiego — Polska — Niemcy. 21.15 „Były sobie świnki trzy... morskie“ — Kukułka Wileńska. 22.00 Opowieść o Beethovenie. 22.50 Dziennik.

WARSZAWA II: 14.45 Utwory Cezara Francka (płyty). 16.00 Felieton ak., 16.10 Muz. tan. 16.58 Program. 22.00 Muz. tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA godz. 24: Dziennik. Chwilka dla dzieci. Moje pieśni w wyk. A. Szlemińskiej

Antonio Ruiz Vilaplana 9)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Siali wszędzie panikę; z początku stosowali swe represje nieśmiało, obawiając się oporu, ale gdy spostrzegli, że nikt nie przeciwstawia się ich czynom zemsty ,bowiem lud przerażony nie stawił nigdzie oporu, władzee zaś pochwalały i przyglądały się z sympatią tym czynom gwałtu, — nabrali odwagi i rozpoczęli krwawy obrachunek.

Pierwsza ofiara padła tegoż dnia o godzinie trzeciej po południu.

Właśnie kończyłem w swym hotelu obiad, gdy przybył woźny sądowy, szukając mnie w pilnej sprawie.

— Zabili robotnika! — powiedział niespokojny.

Ruszyliśmy w drogę, na miejsce, gdzie leżał trup. Woźny szedł zmieszany, nie rozumiejąc tego, co zaszło, gdyż w ciągu dziewięciu lat, od chwili, gdy objął swoje stanowisko — niczego podobnego nie było.

Ani po wyjściu amnestiowanych z więzienia, ani po zwycięstwie lewicy — miasto Burgos nie znało ani jednego incydentu. W tym mieście nie wydarzył się ani jeden zamach, ani nie wydarzyły się najmniejsze nawet zamieszki polityczne. Po objęciu władzy przez Rząd ludowy odbyły się demonstracje uliczne, ale nigdy porządek nie był zamącony, ani też sędzia nie miał potrzeby wkraczać w sprawy natury politycznej.

A tu nagle nieoczekiwany wypadek: robotnik, pomocnik murarza, który wyszedł ze swego domu, napotkał auto z „legionistami Albiniany“ skąd rozlegały się krzyki.

— Ty socjalista, sk..., synu! — krzyczano z auta — wołaj: niech żyje Hiszpania! Niech żyje wojsko!

— Niech żyje republika! — odrzekł robotnik. Padło kilka strzałów i trup nieszczęśliwego stoczył się na środek ulicy, tuż naprzeciwko gmachu poczty.

Gdy przybył sędzia, by zbadać trupa, wszyscy zebrani z ciekawości pierzchli. Prędko skończyliśmy nasze funkcje i zarządziliśmy przeniesienie zwłok do trupiarni. Nie znaleźliśmy przy zabitym żadnych dokumentów i nikt nie chciał go rozpoznać. Sędzia, zgodnie z prawem, nakazał sfotografować kilkakrotnie trupa i wystawić jego podobiznę w foto klubie dla rozpoznania. Polecono policji i gwardii cywilnej, by wszczęła śledztwo, jakie były przyczyny zabójstwa oraz by wykryła sprawców.

Następnego dnia gubernator wojskowy rozkazał wycofać wywieszone publicznie fotografie i delikatnie dał do zrozumienia sędziemu, że dla wspaniałego ruchu, nie należy nadawać wielkiego rozgłosu podobnym wypadkom.

Począwszy od tego dnia, ani policja ani gwardia cywilna nie zajmowały się podobnymi wydarzeniami.

Zapanował nowy stan rzeczy; zapanowała nowa sprawiedliwość.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA“

W całej strefie ,objętej powstaniem, okrucieństwo przybrało rozmiary trudne do opisania.

Podczas, gdy wielu falagistów i fanatyków nawarskich przystało w najlepszej wierze do wojny i poszło na front — siły reakcji, opanowawszy dzięki powstaniu miasta i wsie, rozpoczęły tragiczny okres represji.

W Burgos, już następnego dnia po ogłoszeniu stanu wojennego, zatrzymano i rozstrzelano wszystkich kierowników organizacyj i domów ludowych, zarówno w stolicy, jak po wsiach, nawet najmniejszych. Prześladowano nie tylko tych, którzy obecnie pełnili te obowiązki, ale również wszystkich, którzy kiedykolwiek zajmowali podobne stanowiska. Odszukano archiwa i kartoteki, i wszyscy członkowie jako też tylko płacący składki, zostali zatrzymani, a ich działalność była sądzona w atmosferze gorączki i namiętności politycznych.

Nieliczni, w drodze wyjątku, uciekali ze swych mieszkań, ukrywając się w miejscowościach dziwnych i niezwykłych.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Odważnikiem i obelgą
wita Fuks delegatów Związku

Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych, Zamenhoffa 5, prowadzi ostatnio akcję o przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy. W tym celu kontrolerzy Związkowi odwiedzają po godz. 19-ej zakłady pracy. Również do firmy Fuks i Rozenberg, Targowa 49— zgłosiła się delegacja Związku — którą p. Fuks przywitał odważnikiem i obelżywymi wyzwiskami.

Bandyckie postępowanie pp. Fuksa i Rozenberga wywołało zrozumiałe oburzenie wśród pracowników handlowych na Pradze. — Związek Pracowników Handlowych zdecydowany jest przy poparciu ogółu pracowników na Pradze zmusić firmę Fuks i Rozenberg, by ustawa o godzinach pracy w handlu była przestrzegana

Z tęsknoty za wódką
napiła się trującego leku

W mieszkaniu przy ul. Parkowej w Legionowie zmarła Józefa Puczyńska, lat 58. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że Puczyńska była nałogową alkoholiczką. W mieszkaniu znaleziono butelkę po wódce, w której na dnie znajdowało się trochę płynu o zapachu i wyglądzie alkoholu. Płyn poddano analizie. Okazało się, że było to lekarstwo do użytku zewnętrznego.

Lekarstwo to dostarczyła Puczyńskiej jedna ze znajomych, bowiem Puczyńska cierpiała od dłuższego czasu na reumatyzm, a będąc alkoholiczką, przypuszczała, że znajoma jej dała poprostu wódki do nacierania nóg, i zawartość wypiła.

Z Opery

„Jaś i Małgosia" w wykonaniu uczniów Państwowego Konserwatorium w Warszawie.

Opera Humperdincka „Jaś i Małgosia" wyjątkowo dobrze nadaje się na popis klasy operowej. Jest niedługa, wesoła, muzycznie wartościowa. Inscenizacja wymaga życia, sił młodych, głosów świeżych. Któryż zespół może się pod tym względem równać z młodzieżą kształcącą się, która zwykła mierzyć siły na zamiary a zapałem pokrywać zwycięsko braki niedoświadczenia.

Na całość złożyła się współpraca klas: prof. Berdiajewa (orkiestra), prof. F. Freszla (reżyseria), prof. Zahorskiej (dykcja) oraz klas śpiewu pp. profesorów: Heintzego, Kozłowskiej i Sankowskiej.

Uwerturą dyrygowali uczniowie prof. Berdiajewa p. B. Wodiczko (na pierwszym przedstawieniu) i T. Kapelański (na drugim). — Wdzięczne, zrozumiałe tematy opery z charakterystycznym motywem Baby Jagi na czele przekonywały plastyką i doskonałym wykończeniem.

Najodpowiedzialniejsze role Małgosi i Jasia dostały się w udziale p. M. Szczygłównie (dublowała p. Gruszecka) i p. S. Derdykównie. Charakterystyczną wokalnie bardzo ciekawą Babą Jagą była p. J. Wojtkiewiczówna (bogaty głos). Obok niej, z klasy prof. Heintzego doskonale głosowo i aktorsko wypadła rola ojca „podchmielonego", którego kreował p. S. Zmorzyński. Dobrą postać matki stworzyła p. M. Runicka z klasy prof. Kozłowskiej.

Barwne i żywe przedstawienie uzupełnił estetyczny balet w układzie p. Brattówny.

E. O.

KONCERT CHÓRU „FANFARA".

W niedzielę 13 bm. o godz. 20-ej w sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego, ul. Nowogrodzka 45, chór „Fanfara" pod dyr. E. Szewczyka, występuje z własnym koncertem, przy współudziale solistów.

Obecny koncert tego chóru tym większe wzbudza zainteresowanie, gdyż dyr. Szewczyk pragnie w nim zaprezentować kilka swoich najnowszych utworów muzycznych i chóralnych. Bilety na ten koncert nabywać można w dniu przedstawienia przy kasie, w cenie od 50 gr. do zł. 1.09.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. i o 8-ej wiecz.

TEATR WIELKI. Dziś powtórzona będzie opera „Faust" z Nocą Walpurgii, z występami gościnnymi Marii Fiorenza, Ladisa Kiepury w partiach naczelnych.

TEATR NARODOWY. Dziś i jutro o godz. 4-ej pop. i o 8-ej wiesz. „Skiz".

W poniedziałek i wtorek „Balladyna".

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Gałązka Rozmarynu".

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

W sobotę o godz. 16 i niedzielę o godz. 12-ej w poł. zespół „Naszego Teatru" odegra bajkę Makuszyńskiego „Przyjaciel wesołego diabła".

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

W niedzielę o godz. 4-ej pp. „Freuda Teoria snów". A. Cwojdzińskiego.

TEATR NOWY. Dziś premiera: „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche, w reż. A. Cwojdzińskiego, z Wysocką, Zelwerowiczem, Fritschem, Sulimą, Dominiakiem, Malanowiczem, Wasiutyńską, Mileckim, Śliwińskim i innymi.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Miła rodzinka".

TEATR KAMERALNY. Dziś „Anna Karenina" w reż. Leona Schilllera z Adwentowiczem (Karenin), Grywińską (Anna), Strachockim (Wrońskij) na czele.

Wobec niezwykłego zainteresowania sztuką „Anna Karenina", w niedziele przedstawienie dane będzie również i po południu o godz. 4-ej.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Rekordowym powodzeniem cieszy się grana obecnie rewia „Z melonikiem na bakier".

Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie I) o 7.30 II) o 10-ej.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Kandida" Shaw'a z Malicką w tytułowej roli.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych"

WIELKA REWIA. Ostatnie dni „Czaru walca" z występami T. Mankiewiczówny i N. Grudzińskiej. Początek o godz. 8.15 w.

W niedzielę o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych i o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „8.15" zdobył nowy sukces operetką Kalmana „Księżna Fedora".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Śluby papieńskie". Dziś przy ul. Młynarskiej 2, jutro o 15 i 18.30 przy ul. Modlińskiej 21.

INSTYTUT REDUTY. Pokazy szkolne. Dziś o godz. 16 „Żaki krakowskie". W niedzielę o godz. 12-ej „Dom handlowy Sknera i S-ka" w sali Wielkiej Rewii (Karowa 18).

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORIUM. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 20.15 wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium po raz pierwszy w Warszawie śpiewaczka amerykańska Gina Van de Veer.

BAJ KUKIEŁKOWY. (Teatr dla dzieci) w sali Konserwatorium (Okólnik 1). W niedzielę 13 bm. o g. 16-ej „4 mile za piec".

PREMIERA w TEATRZE NOWYM

W teatrze Nowym dziś ukaże się premiera angielskiej sztuki Mazo de la Roche p. t. „Miła rodzinka" („Whiteoaks"), od półtora roku grana z wielkim powodzeniem w Londynie. Cała krytyka angielska z ogromnym uznaniem podnosi walory sztuki w realistycznym malowaniu obyczajowości i środowiska. Środowisko to ma zresztą bardzo wiele cech wspólnych z podobnym środowiskiem Europy Zachodniej czy Środkowej.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. P. P. S.

odbędzie się w poniedziałek, dn. 14 lutego b. r. o godz 6.30 p. p. punktualnie, ul. Długa 21.

KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 13 lutego b. r. o godz. 11 r. odbędzie się Akademia ku czci tow. A. Struga.

Komitety Dzielnicowe na Akademię przybędą ze Sztandarami.

KLUB PPS. PRZY OKRĘGU ZW. ZAW. TRANSPORT. W WARSZAWIE.

W sobotę, dnia 12 lutego o godz. 18.15 zebranie klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat polityczny tow. J. Kleina, 2) Sprawy organizacyjne.

Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokr. zaw. w Polsce, oddział I, ul. Kacza 7, zawiadamia, że w dniu 13 lutego, w niedzielę, o godz. 10 rano, odbędzie się ogólne zebranie członków związku. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytej konferencji w Min. Opieki Społecznej. Wejście za legitymacjami. Stawcie się licznie

Młodzież PPS

Posiedzenie przewodniczących Kół Młodzieży P. P. S. odbędzie się we wtorek, dnia 15-go lutego b. r. w lokalu OKR. przy ul. Długiej 21.

Pracownicy adwokaccy organizują się

Sekcja Pracowników Adwokackich przy Pow. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce Oddział w Warszawie, Zamenhofa 5, wzywa wszystkich zarówno zorganizowanych, jak i dotychczas niezorganizowanych Kolegów i Koleżanki do bezwzględnego przybycia na następne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lutego 1938 roku punktualnie o godzinie 4-ej pp. w lokalu Związku (Zamenhofa Nr. 5).

Tow. Dawid Rejsfeld

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, były członek Polskiej Partii Socjalistycznej „Proletariat", zmarł w środę w Warszawie, dnia 4 b. m. Pogrzeb odbył się dnia 7 b. m. w Warszawie.

Tow. Rejsfeld pracował w szeregach P. P. S „Proletariat" od roku 1904, działając wśród pracowników biurowych. Za działalność niepodległościową był więziony. Zmarł w biedzie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd St. b. Więźniów Politycznych.

Tow. Józef Pyszkowski

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, były członek Polskiej Partii Socjalistycznej dzielnicy Praga. W szeregach P.P.S. pracował od 1898 roku.

Zmarł dnia 7 b. m. w Warszawie; pogrzeb odbył się w środę, dnia 9 b. m.

W zmarłym straciliśmy zasłużonego towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Posiedzi 24-ty raz...

Na dworcu Głównym wywiadowcy komisariatu kolejowego zauważyli jakiegoś osobnika, który jednemu z pasażerów zamierzał wyciągnąć portfel z kieszeni.

Złodzieja zatrzymano i przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to Antoni Janasik, nigdzie nie meldowany, znany policji złodziej kieszonkowy, 23 razy karany.

Ciągłe wybryki strażników kolejowych

Wczoraj wieczorem około godz. 20-ej do powracającego ul. Odrowąża strażnika P. K. P., Henryka Kijaka, przed domem nr. 75 podeszło dwuch osobników, również strażników P. K. P. stacji Warszawa-Praga. Kijak, obawiając się, że zostanie pobity, wydobył rewolwer i wystrzelił w górę. Rozpoczęła się strzelanina. Na odgłos strzałów nadbiegła policja, która strażników, Teodora Kozłowskiego i Zygmunta Sarnowskiego, zatrzymała w areszcie XXV kom. P. P.

Radioaparaty w worku
Włamywacze za kratą

Wczoraj nad ranem do składu radioodbiorników Jana Ziembińskiego, przy ul. Nowy - Świat 64 usiłowali dostać się włamywacze

Patrol wywiadowców X kom. P. P. przechodząc ul. Nowy Świat zauważył, że czterech osobników nagle wbiegło do bramy domu nr. 64, gdzie mieści się bazar. Gdy wywiadowcy podeszli bliżej spostrzegli, że w sklepie Ziembińskiego przepiłowane są kraty oraz przecięta kłódka. Wywiadowcy przeszli na drugą stronę ulicy i ukryli się w bramie jednego z domów.

Po kilku minutach osobnicy, którzy ukryli się w bazarze, wyszli i otworzywszy drzwi od sklepu weszli do wnętrza. Dwóch z pośród nich pozostało na ulicy, obserwując czy ktoś nie nadchodzi.

Wewnątrz sklepu włamywacze poczęli ładować radioodbiorniki do worków. Jeden z włamywaczy stojący na t. zw. „świecy" zauważył wywiadowców i dał znak towarzyszom. Włamywacze porzuciwszy łupy oraz narzędzia złodziejskie poczęli uciekać. Po krótkim pościgu dwóch włamywaczy ujęto.

Okazało się, że są to znani włamywacze Jan Benda, lat 30 i Kazimierz Krzyszewski, lat 32.

W sklepie znaleziono wielkie nożyce, służące do przecinania krat, oraz dwa łomy. W jednym z worków znajdowały się trzy radioodbiorniki, uszkodzone w czasie ładowania.

Włamywacze nie chcą wyjawić nazwisk swych towarzyszy.

Ogłoszenia drobne

POSADY POSZUKIWANE

Na tłoczenie specjalistów potrzebuje poważne przedsiębiorstwo. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw pracy składać pod „Stała praca". Administracja „Robotnika", Warecka 7.

Rysownik-Kreślarz specjalność mierniczа, wieloletnia praktyka, Kopalnie węgla u geometry. Oferty do „Par" Kraków Rynek 46 pod „Rutyna". 171

RADIO I TECHNIKA

Masz stary odbiornik? Daj jako zaliczkę na najnowsze modele radio odbiorników. RADIOSTYL, Żelazna 72, 229-25.

GARDEROBA

Najtańsze źródło ubrań od 35 zł. z licytacji garnitury, palta jesienne, zimowe materiały bielskie Nowolipie 21—12.

WYPOżyczalnia sukien ślubnych, balowych, narzuty futrzane, cekinowe. Elektoralna 49/4 „Sofia". 170

ODCZYT W ZWIĄZKU DRUKARZY

W dniu 12 b. m. (sobota) o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku Zaw. Drukarzy — Nowy Świat 38 odbędzie się odczyt dla młodzieży pracującej w drukarstwie p. t. „Powstanie styczniowe 1863 r.", który wygłosi ob. Wanda Wasilewska.

Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

NASZA RUBRYKA

STUDENTKA UDZIELA lekcyj. Specjalność: polski, francuski, łacina, matematyka. Postępy zapewnione. Wymagania skromne. 6-27-98.

ZDOLNA PODRĘCZNA KRAWIECKA, maturzystka, znająca krój, szuka pracy w dużym magazynie Chłodna 38. m. 28.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA, STUDENTKA U. J. P szuka lekcyj lub kondycji. Znajomość francuskiego, nauka gry na fortepianie. Tel. 227-92. Dzwonić 10—1-sza. Prosić Tamarę.

POLECAMY OFIARNOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW matkę z trojgiem dzieci, która znajduje się w jaknajkrytyczniejszych warunkach.

Łaskawe ofiary w gotowiźnie lub w naturze prosimy składać do administracji dla „M. K.".

Teatr Kukiełkowy „Baj"

Wiele światła i barw, miłe wpadające w ucho melodie i dobrze zastosowane głosy, a nade wszystko—bliskie sercom dziecięcym zwierzęta — oto świat, który zachwyca młodocianych widzów na przedstawieniu „Dziwny doktór w Afryce".

Czegóż tam nie ma! I dobry lekarz, który ratuje małpki od choroby; zbiorowy wysiłek dla dobra ogółu, zachęcający do współpracy nawet opornych; i pycha pokonana; lenistwo i głupota ośmieszone; a nawet dla dreszczu — burza na morzu.

Teatrzyk kukiełkowy R. T. P. D., który daje przedstawienia dla dzieci w każdą niedzielę o godz. 16-tej — (Sala Konserwatorium, Okólnik 1) kładzie wielki nacisk na stronę pedagogiczną wystawianych sztuk. — Podnosimy z uznaniem piękny wysiłek robotniczej placówki wychowawczej, rozwijającej się w nader trudnych warunkach.

Teatrzyk winien stać się miejscem rozrywki licznych zespołów dziecięcych — od najmłodszych. „Dziwny Doktór" jest to widowisko dla dzieci od lat 7, ale w najbliższych dniach t. j. 13 i 20 bież. miesiąca dane będzie przedstawienie nadające się również i dla młodszych. Będzie to M. Kownackiej: „Cztery mile za piec".

Wszystkich rodziców, którzy chcą dać swym dzieciom moc radosnych wrażeń, zachęcamy gorąco do poprowadzenia dzieci na wymienione przedstawienia. Są one kulturalną i zdrową rozgrywką, niezbędną dla młodych umysłów.

Do widzenia w każdą niedzielę w „Baju"!

l-a.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Towarzysze broni".
ATLANTIC: „Książę i żebrak"
ANTINEA: „Ty co w Ostrej świecisz bramie".
ACKON: „Ku Wolności" i „Ognisty las".
AMOR (Elektoralna 45): „Ostatnia noc skazańca" i Detektyw z Honolulu".
AS (Grójecka 56): „Nicpoń" i „Pięciorączki".
BAŁTYK: „Motyl Hiszpanii".
BIS: (Elektoralna 21): „Żółty skarb" i „Głos serca".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
[illegible]: „Znachor".
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „Siódme niebo".
ELITE (Marszałkowska 31a): „Narodziny gwiazdy" i Pepe le Moko".
EUROPA: „Romans szulera".
EDEN (Marszałkowska 31): „Piętro wyżej" i „Psoty niedźwiadka".
FAMA: (Przejazd 9): „Oskarżona" i „Świat się śmieje".
FILHARMONIA: „Winowajca".
FLORIDA (Żelazna 61): „Pat i Patachon w raju" i „Biały anioł".
FORUM (Nowiniarska 14): „Kapitan Taylor" i „Tajemnica Czarnego Lądu".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Hrabina Wladnow" (M. Dietrich).
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Stella Dallas".
ITALIA (Wolska 32): „Od wtorku do czwartku".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Upiór w operze" i „Ucieczka Tarzana".
KOMETA (Chłodna 49): „Buffallo Bill" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Ostatnia noc skazańca".
MASKA (Leszno 68): „Mayerling" i „Żona czy sekretarka".
MEWA: „Café Metropole" i „Legia Zatraceńców".
MAJESTIC: „Zatańczymy".
MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy".
MUCHA (Długa 10): „Królewski świecznik" i „Miłość w masce".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Zemsta Johna Ellmana" i „Nie ufaj mężczyźnie".
PALLADIUM: „Jej pierwszy bal".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nieznośna dziewczyna z Darrieux" i „Zabronione szczęście".
PALLADIUM: „Więzień królewski".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Matura" i „Kain i Mabel".
PRAGA: „Port Artur" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ (Czerniakowska 191): „Senorita w masce" i „W zamieci żelaza i ognia".
RIALTO: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
RENA (Długa 9): „Trędowata".
RIVIERA: „Włóczęgi północy".
ROMA: „Książę X".
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek".
SOKÓŁ: „Córka Samuraja".
SORRENTO (Krypska 34): „Tango zakochanych" i „Miłosne niespodzianki".
STYLOWY: „24 godziny miłości".
STUDIO: „Zdrajca".
SYRENA (Inżynierska 4): „Statek niewolników".
ŚWIATOWID: „Moje szczęście to ty!".
SFINKS (Senatorska 29): „Hrabina Wladnow" (M. Dietrich).
ŚWIT: „Król i chórzystka".
ŚWIAT (Żoliborz): „Niewinnie się zaczęło".
TON (Puławska 39): „Historia jednej nocy".
UCIECHA: (Złota 72): „Serce i szpada".
UNIA (Dzika 9): „Droga do Rio" i rewia.
VICTORIA: „Ślepy zaułek".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.